



Marzenia się nie spełniają, tylko marzenia się spełnia

Maja Klajda z Łęcznej, Miss Polonia 2024 specjalnie
dla Czytelników Dziennika Wschodniego

Strony 2-3

Maja realizatorka marzeń: jestem

Ma 21 lat i jest marzycielką, ale taką, która realizuje swoje marzenia, a nie czeka tylko, że się spełnią. Kto? Maja Klajda – dziewczyna z Lublina, mieszkająca w Przedmieściu 55, specjalnie dla Ciebie

Prezentujemy zapis tej rozmowy przeprowadzonej przez Krzysztofa Kota, materiał wideo obejrzało już dziesiątki tysięcy osób na stronie www.dziennikwschodni.pl, Szanowni Państwo, Maja Klajda, Miss Polonia 2024 we własnej osobie! Przyniosłaś do naszego studia koronę, czy dotarło już do ciebie, że ją zdobyłaś?

Chyba tak naprawdę, jeszcze do mnie to nie całkiem dotarło. Tydzień temu zdobyłam ten tytuł i do tej pory jestem w bardzo dużych emocjach, bardzo szczęśliwa i czasem łapię się na tym, że tak sobie myślę w głowie: „Maja, zostałam Miss Polonia 2024”. Więc chyba jeszcze jestem w tym szoku.

A ludzie na ulicy rozpoznają na przykład: „O, idzie miss”?

Niektórzy chyba tak, taksówkarz jednak poprosił o zdjęcie z konkursu, żeby upewnić się, czy to ja. W moim osiedlowym sklepie pani zapytała, czy to ja wygrałam ten konkurs, pokazywałam koronę i zrobiłyśmy sobie fotkę.

Mówiąc krótko, z dziewczyny z Łącznej stałaś się nagle dziewczyną z metropolii Polska.

Można tak powiedzieć. Dlaczego w ogóle chciałaś wziąć udział w tym konkursie? Maja studiuje psychologię, poważny kierunek. Który rok?

Teraz będę szła na trzeci. Jak sesja?

(szepcem) Przełożona na wrzesień. Ze względu na zgrupowanie. (śmiech)

No właśnie, ale też Maja od dziecka tańczyła w zespole Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej im. Wandy Kaniorowej. Pędziłaś aktywne życie, to nie tylko była nauka?

Nie, nie, nie. Ja w ogóle od dziecka chodziłam na przeróżne zajęcia dodatkowe. Na początku tańczyłam 6 lat w balecie. Oprócz tańca ludowego chodziłam na język hiszpański i angielski. Co się takiego w twoim życiu wydarzyło, że pomyślałaś może by spróbować swoich sił w konkursie piękności?

Moja ciocia została kiedyś Miss Poland model. Chciałam trochę pójść w jej ślady, ale też czytałam o kon-

kursie, że jest to bardzo duża szansa na rozwój, na realizację swoich celów. A że studiuję psychologię i mam parę planów, to pomyślałam, że to będzie dla mnie bardzo duża szansa.

Czyli szansa na to, żeby wypromować siebie, zbudować rozpoznawalność, która w przyszłości pozwoli zrobić coś fajnego?

Myślę, że można też to tak ująć, ale też właśnie przede wszystkim ze względu na te projekty, które mam w głowie. Ja bardzo bym chciała mówić o profilaktyce zdrowia psychicznego i o tym, gdzie szukać pomocy, na przykład wśród dzieci i młodzieży, żeby pokazywać konstruktywne rozwiązywanie problemów. Więc tych planów jest dużo, takich właśnie celów do realizacji, ale też konkurs daje możliwość wyjazdu na konkursy międzynarodowe.

To kiedy miss świata?

Jeszcze nie mam takich informacji, jeszcze musicie mi dać czas. Dopiero tydzień jestem w koronie.

Bardzo się twoje życie zmieniło od zeszłego tygodnia?

Tak, nie miałam jeszcze chwili, żeby tak całkowicie odpocząć czy się wyspać, ponieważ już za mną wiele występów, czy to w telewizji, czy właśnie teraz jestem tutaj na wywiadzie. Kolejne eventy już spływają, w przyszłym tygodniu także jest pracowicie, mój grafik zapelniony jest od świtu do nocy, kalendarz jest pełny.

Nigdy wcześniej tak nie było?

W sumie od dziecka jestem bardzo zapracowaną osobą. Trzy razy w tygodniu próby, koncerty. Moje życie wyglądało zawsze tak: mieszkalam w Łącznej, a dojeżdżałam do Lublina do szkoły. Na 7:30 do szkoły, do 15:30 lekcje, później dwie godziny luzu, na jedzenie, czasami na drzemkę, zaraz potem zajęcia u Kaniorowej i 23:00 powrót. Jestem przyzwyczajona do ciężkiej pracy, bardzo mnie to ukształtowało. Teraz mam dużą umiejętność organizacji. Kiedy od marca jestem w konkursie Miss Polonia, to bardzo mi to pomaga.

Albo powiedz mi, jak to jest teraz, czy panujesz nad swoim grafikiem, czy to grafik panuje nad tobą?



Propozycje czy zaproszenia, które do mnie spływają, muszą najpierw przejść przez moich managerów i przez biuro Miss Polonia. Razem ustalamy dogodne terminy. **Czyli co mogłaś robić jako Maja Klajda, to już jako Miss Polonia Maja Klajda nie za bardzo?**

Można tak powiedzieć. Cięży na mnie duża odpowiedzialność, tytuł, który upoważnia mnie do reprezentowania kraju. No i jak się z tym czujesz? Jest lepiej, gorzej, czy jeszcze nie wiesz?

Czy lepiej, czy gorzej? Jestem po prostu bardzo zaszczyczona tym wyróżnieniem. Czuję dumę, bo bardzo się poświęciłam, całe serce dałam temu konkursowi. Czuję odpowiedzialność, dumę i zaszczycę. Wyobrażam sobie, że każda dziewczyna od dziecka przed lustrem czesze włosy lalkom, zaplata warkoczki, każda chciałaby być księżniczką. Ty też chciałaś być księżniczką, czy nie, czy bardziej byłaś jedną z takich łobuziarek?

Jako dziecko byłam też trochę łobuziarą, wspinałam się na drzewa, rzucałam kasztanami, wchodziłam tam, gdzie nie można. Ale chyba każda dziewczynka zawsze chciała być księżniczką. **No i teraz spełniasz to marzenie, czujesz się jak księżniczka?**

Trochę się czuję, zwłaszcza że na zgrupowaniu wśród wszystkich finalistek miałyśmy taki okrzyk „księżniczki Disneya”. Jak się spotykałyśmy, czy na konferencjach, wywiadach, czy po prostu na całym zgrupowaniu, to jak się

ubrałyśmy w piękne suknie, wyglądałyśmy jak księżniczki.

No bo to trochę jak z bajki?

Tak, tak.

Te wszystkie suknie, kreacje były wcześniej dla was specjalnie przygotowane?

Te na galę finałową, tak. Miałyśmy wcześniej przymiarki, więc i wybór. **A teraz wolno ci się ubrać w to, co chcesz, czy już jest tak, że jakiś kreator mody ma nad tym cały czas kontrolę?**

Nie, musimy obalić te wszystkie stereotypy, że teraz

...zaszczycona, dumna i szczęśliwa

...łącznej, która została Miss Polonia 2024. W Lublinie pierwsze kroki skierowała do naszego studia multimedialnego przy Krakowskim
...ytników Dziennika Wschodniego



coś nade mną ciąży. Konkurs dał mi bardzo duże możliwości rozwoju. Teraz stawiam na siebie, jestem sobą, więc ubieram się tak, jak chcę. Widzę, że z jednej strony rzeczywiście jesteś taką księżniczką, od której bije entuzjazm na zasadzie „Hello, zaczyna do mnie docierać, zostałam Miss”, ale z drugiej strony jesteś osobą, która twardo stąpa po ziemi. Nic samo i łatwo nie przychodzi?

Tak, myślę, że mogę się tak określić. Jak wcześniej powiedziałam, od dziecka jestem

nauczona pracy, czego uczyli mnie rodzice. Zawsze trzeba się poświęcić w 100%, żeby coś osiągnąć. Teraz wykorzystuję to w konkursie. Masz 21 lat. Czyba jesteś najmłodszą Miss Polonia w historii?

Chyba jedną z młodszych, faktycznie. Chciałam jeszcze wrócić do tej twojej psychologii, co było inspiracją do tego, żeby w przyszłości zająć tą dziedziną?

Pomysł na psychologię wziął się dopiero w liceum. To jest ciekawa historia.

Całe życie myślałam, że będę lekarzem medycyny estetycznej, ale niby miałam to w głowie, ale nie czułam tego. W ostatnim możliwym terminie deklaracji maturalnych, w lutym zmieniłam przedmioty na rozszerzoną biologię, polski i angielski. We wrześniu była inna deklaracja, pod kątem medycyny. Wtedy poczułam nagle powołanie i wiedziałam, że to jest to. Postawiłam wszystko na psychologię. Odnajdujesz się na tych studiach?

Odnajduję, wciąż się odnajduję, ponieważ studia trwają 5 lat, są jednolite magisterskie. Teraz przełożyłam sesję na wrzesień, ale będę na trzecim roku. Fajnie się odnajduję, bardzo lubię uczelnię, klimat jest prostudencki. Bardzo się cieszę, że tam jestem. Studiujesz w Warszawie. Myślisz, że będzie jakaś taryfa ulgowa na zasadzie „No bo Miss Polonia to nie wypada tam trójek dostawać”?

Nie, nawet tak nie pomyślałam. Myślę, że jestem

traktowana jak każdy i chciałabym być tak traktowana. Nawet o tym nie pomyślałam, że mogłoby być inaczej. Niektórym taka kariera uderza do głowy, ale mam wrażenie, że ty potrafisz nad tym zapanować?

Dziękuję bardzo, to dla mnie bardzo miłe. Jak odpowiedzieć na to pytanie? Chyba po prostu różni są ludzie. Dla mnie ten tytuł nie jest sławą, tylko czymś zupełnie innym. Jest szansą na postawienie na siebie, w końcu na realizację swoich projektów, marzeń. Bardziej to tak traktuję. Powiedz coś o tych projektach. Psychologia, wiemy, a co jeszcze?

Głównie będę stawiać na psychologię, studiuję i działam charytatywnie w fundacji Strefa Dorastania. Teraz ruszyła zbiórka charytatywna, więc możecie zerknąć do mnie na Instagram po więcej informacji. Przed konkursem byłam wolontariuszką międzynarodowej organizacji CISV, która poprzez budowanie międzynarodowych relacji wspierała pokój na świecie. Na pewno będę na to stawiać, na jakieś spotkania. Czyli generalnie nie mówisz o pokoju na świecie, tylko po prostu działasz w tym zakresie?

Wyznam zasadę, że najważniejsze jest działanie, a nie słowa.

Wygrasz Miss World? Myślisz w ogóle o tym, że pojedziesz tam i wygrasz?

Myślę, że nie o to chodzi. Jest to bardzo dalekosiężne pytanie, a ja jeszcze nie znam szczegółów tego wyjazdu na Miss Świata.

Ale jak to czujesz? Od strony ludzkiej.

Żeby wziąć udział w jakimkolwiek konkursie, trzeba bardzo wierzyć w siebie i w wygraną, ponieważ inaczej jesteśmy w cudzysłowie skreśleni na starcie. Jeżeli nie znamy swojej wartości i tego, że możemy osiągnąć ten sukces, nikt tego nie osiągnie za nas. Więc jak najbardziej metoda: mierz wysoko.

Czy wyobrażasz sobie, jak to będzie, jak pojedziesz na ten Miss Świata? Czy na razie jeszcze głowa pracuje

i przetrawia każdy moment poprzedniego konkursu Miss Polonia?

Jeszcze jestem w tym momencie, w dużej radości z posiadania tytułu Miss Polonia. Żyję chwilą, jeszcze nie wizualizowałam sobie konkursu Miss Świata.

Dobrze, a będzie czas na wakacje, czy dopiero za rok?

Zobaczmy. Jedną z nagród, które otrzymałam, jest wyjazd na wakacje marzeń, które mam realizować w ciągu dwóch lat. Może uda się teraz, może w przyszłym roku.

Wakacje marzeń, to rozumiem, że ty wymyślasz, co chcesz?

Tak, na wakacje moich marzeń.

Podzielisz się tym marzeniem, czy nie?

Myślę, że wykorzystałabym to z moją najlepszą przyjaciółką albo z moją mamą i pojechałybyśmy do bardziej egzotycznych miejsc typu Tajlandia, Bali.

Azja, tak?

Tak, ciągnie mnie tam. Kuchnia tajska to moja ulubiona kuchnia.

Odważyłabyś się tam spróbować tych robaczków, jak szarańcze, czy niekoniecznie?

Nie wiem, teraz myślę, że chyba nie, ale pewnie poddałabym się spontaniczności. Czyli gdybyś miała taką okazję, wygrasz Miss World, lecisz w kosmos, chciałabyś zobaczyć to wszystko z góry?

Trudne pytanie. Chyba jeszcze wolałabym się skupić na tym tytule, który teraz otrzymałam, bo jeszcze nie myślałam tak daleko.

Maja marzycielka czy Maja realistka?

Maja realizatorka marzeń. O tak bym się określiła.

Maja realizatorka marzeń. Co jest teraz oprócz zdania sesji na studiach twoim największym marzeniem?

Niestety, to tajemnica. Nie można wypowiadać marzeń, bo się nie spełniają.

Marzenia się nie spełniają, tylko marzenia się spełnia.

Dokładnie. Tak jak powiedziałam, o realizacji marzeń. To na razie życzę ci krótkoterminowych marzeń, żebyś miała szansę się wyspać.

To jest moje największe marzenie na tę chwilę. Dziękuję za rozmowę.



Przebudują drogę do Nałęczowa, wycinki nie unikną

Urokliwa, ale wąska i niebezpieczna trasa z Lublina do Nałęczowa, czyli droga wojewódzka numer 830, jest szykowana do gruntownej przebudowy. Będzie szerzej, równiej, bezpieczniej, powstanie ścieżka rowerowa na całej długości, ale wycinki drzew niestety nie uda się uniknąć.

Paweł Puzio

Cchodzi o 29-kilometrowy odcinek drogi wojewódzkiej numer 830, od Lublina do początku nowej obwodnicy Nałęczowa. Inwestycja została podzielona na dwa zadania. Pierwsze z nich to odcinek od granicy miasta Lublina do węzła drogowego „Lublin Szerokie”. – Opracowana została już dokumentacja projektowa i geodezyjno-prawna. W dniu 11 marca tego roku do wojewody lubelskiego złożony został wniosek o wydanie decyzji ZRID – dowiedzieliśmy się w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Kolejny to odcinek od węzła drogowego „Lublin Szerokie” do budowanej obecnie obwodnicy Nałęczowa. – Dokumentacja projektowa i geodezyjno-prawna jest w trakcie opracowania. Planowany termin uzyskania kompletnej dokumentacji to przełom lipca i sierpnia tego roku. Po otrzymaniu tych dokumentów Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie wystąpi do wojewody lubelskiego z wnioskiem o wydanie decyzji ZRID, a następnie zostanie wszczęte postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na wykonanie robót budowlanych – informuje ZDW w Lublinie.

Pierwszy odcinek tej inwestycji ma sporo znaków zapytania. – Aktualnie nie jest znane źródło finansowania wykonania rozbudowy i rozpoczęcia robót budowlanych – dowiedzieliśmy w ZDW. Natomiast odcinek od węzła drogowego „Lublin Szerokie” do budowanej obecnie obwodnicy jest planowany do realizacji w latach 2025–2026.

Co powstanie?

Projekt przebudowy tego odcinka drogi 830 zakłada poszerzenie jezdni do 7 metrów, ze wzmocnieniem konstrukcji do nośności 115 kN/oś, czyli umożliwiającej przejazd zestawów o masie do 40 ton. Jedynie odcinek drogi biegnący przez Tomaszowice Kolonia, gdzie z uwagi na drzewa objęte ochroną konserwatorską, projektuje się wzmocnienie istniejącej jezdni o szerokości 6 metrów. Plan zakłada również rozbudowę istniejących skrzyżowań, w części zamianę na ronda, budowę ścieżki pieszo-rowerowej na całej długości i odcinkowo chodników, zatok autobusowych, miejsca do ważenia



pojazdów. Pojawi się także oświetlenie drogowe, nowe odwodnienia i zjazdy do prywatnych posesji. Przewidywana jest także przebudowa przejazdu kolejowo-drogowego w Miłocinie.

Bez wycinki się nie obejdzie

Zapytaliśmy także ZDW o wycinkę drzew, które rosną przy tej drodze. Niestety, bez tego się nie obejdzie. – Planowana jest wycinka drzew

Wyjazd z Lublina w kierunku Nałęczowa

FOT. DW

i krzewów kolidujących z elementami zagospodarowania pasa drogowego, tj. zlokalizowanych w poboczach, rowach przydrożnych, w miejscu budowanej ścieżki pieszo-rowerowej, chodników, zatok i zbiorników, z zachowaniem wszystkich

drzew objętych ochroną konserwatorską przy DW nr 830 w Tomaszowicach Kolonia – odpowiedziało nam ZDW. Niestety ZDW w Lublinie nie podaje dokładnej liczby drzew przeznaczonych do ścięcia.

II etap Nałęczowa

Przy tej inwestycji ma powstać kolejna część obwodnicy Nałęczowa. II etap obwodnicy Nałęczowa rozpocz-

nie się rondem na drodze woj. nr 826, obecnie budowanej w ramach etapu I. Następnie droga prowadzona jest przez tereny rolnicze w kierunku miejscowości Drzewce Kolonia, do zbliżenia z linią kolejową nr 7 Warszawa-Dorohusk. Dalej zlokalizowana wzdłuż linii kolejowej i za Łopatkami prowadzi za obszarem leśnym w Karmanowicach i przed Celejowem włączy się w istniejącą DW 830 – usłyszeliśmy w ZDW w Lublinie.

Marszałek Jarosław Stawiarski mówił, że Województwo Lubelskie ma zamiar zmienić przebieg tej drogi wojewódzkiej, tak by omijała ona od strony północnej takie miejscowości, jak Łąki, Rogalów, Wąwolnica, Karmanowice i Celejów a łączyła się z drogą nr 824 w Ochotnicy. Chodzi o wyprowadzenie m.in. z Nałęczowa i Wąwolnicy ruchu ciężarówek. – Decyzja o Środowiskowych Uwarunkowaniach wskaże możliwą do realizacji lokalizację II etapu obwodnicy Nałęczowa. Nowa droga pozwoli na wyprowadzenie ruchu tranzytowego z miejscowości Nałęczów, Łąki, Wąwolnica, Łopatki Kolonia i Karmanowice – potwierdza to ZDW.

Po to jestem – dla mieszkańców

Musimy szukać wszędzie możliwości obniżenia kosztów. Nawet sprawdzam koszty zakupu chemii do mycia
– **ROZMOWA** z prezydentem Zamościa Rafałem Zwolakiem

Krzysztof Kot

Zaczyna pan w Zamościu być odbierany jako człowiek, który robi porządk.

Może i tak to wygląda – po prostu sprawdzam, jak to wyglądało wcześniej i robię tak, żeby teraz było lepiej.

Powiedział pan ostatnio o ponad 250 milionach złotych długu, które ma Zamość. To nie było wiadomo, że ten dług jest? Był pan przecież radnym już wcześniej, więc wiedział o tym.

O długach to każdy radny wiedział, ale teraz jako prezydent sprawdzam, jak to wygląda głębiej. Ponad 250 milionów zadłużenia, 16 milionów raty spłaty kapitału i 17,5 miliona samych odsetek, czyli daje nam to łącznie 33,5 miliona rocznie. Tyle musimy zapłacić - raty kapitału plus spłaty odsetek.

Wiadomo, że długi wspomagają np. miejskie inwestycje, potem coś mieszkańcy z tego mają.

Też uważam, że zadłużenie nie jest niczym złym, ale nie jest sztuką by coś zrobić na kredyt. W mojej ocenie miasto zostało przeinwestowane, większość oczywiście była potrzebna, bo na inwestycje drogowe mieszkańcy oczekiwali, ale z niektórych można było zrezygnować. Jeżeli byśmy zrezygnowali na przykład z dwóch inwestycji, to nie mielibyśmy takiego długu.

Jakich konkretnych?

Na przykład ulica Altanowa. Łączny koszt budowy 13 milionów zł. I w tej chwili mamy olbrzymi problem, bo ulica się zapada. Mówiłem o tym jako radny na sesji, że to jest inwestycja, bez której możemy się obejść. Będą problemy, ponieważ inżynier projektant, który też brał udział w projektowaniu tej ulicy, sam mówił o tym, że tam jest teren grząski, bagnisty i ona będzie się zapadała. W tej chwili mamy problem, ponieważ wydano 13 milionów, a ulica nie spełnia swojej funkcji. Jest naprawiana w ramach gwarancji, ale... **Gwarancja się skończy i będziecie musieli ponosić**



koszty napraw z własnego budżetu?

– Dokładnie tak.

Panie prezydencie, jak ja słyszę, że będzie oszczędzanie na edukacji, to trochę mi ciarki po plecach przechodzą. Na edukacji oszczędzano przez ostatnie dziesięciolecie. Jeśli ktoś jeszcze bardziej chce obcinać wydatki na edukację, raczej sobie zwolenników nie przysporzy.

Może źle to zabrzmiało z ust wiceprezydenta Marka Kudeli. Na pewno na dzieciach nie będziemy oszczędzać, bo to jest priorytet i edukacja jest ważna. Na dzieciach nie będziemy oszczędzać, ale musimy się przyjrzeć kosztom edukacji, ponieważ to jest połowa budżetu miasta.

Jak wszędzie, w każdym samorządzie.

Niestety, ludzi w Zamościu nam ubywa, dzieci też, i Zamość się wyludnia. W latach 90. Zamość liczył blisko 70 tysięcy mieszkańców, teraz mamy ich 58 tysięcy. Co roku mamy tysiąc mieszkańców

mniej, więc musimy naprawdę przyglądać się w tej chwili tym kosztom. Nie wiem jeszcze, co zrobimy. Na pewno będziemy szukali oszczędności wszędzie. Tu nie chodzi tylko o edukację. Musimy szukać wszędzie możliwości obniżenia kosztów. Nawet sprawdzam koszty zakupu chemii do mycia w spółkach, w jednostkach w mieście. Co możemy zrobić, żeby było taniej? Naprawdę, jeżeli przyjrzymy się tym kosztom, to jest szansa, że wszędzie znajdziemy te oszczędności.

To były rozdmuchane wydatki miasta, jakby pan to określił?

W mojej ocenie, przeinwestowane. Popatrzmy nawet na spółki miejskie. Mamy pięć spółek miejskich, gdzie prezesi zarabiali blisko po 20 tysięcy złotych.

Zwolnił pan ich?

Nie zwolniłem nikogo.

No tak sami odeszli.

Jednemu prezesowi skończyła się umowa menedżerska, wymieniałem rady nadzorcze, obniżyłem uposażenie członkom rad nadzorczych, powołałem

nowych prezesów, obniżając im wynagrodzenie do minimalnego. Umowy menedżerskie wcześniej były tak podpisane, że chroniły prezesów, nie miasto. W tej chwili te nowe umowy chronią miasto. Jeżeli prezes nie spełni zadań, które przed nim postawiłem, może być odwołany po dwóch tygodniach, nie dostając żadnego wynagrodzenia. Oczywiście, prezesi nie są zadowoleni z takich umów, ale dla mnie to była konieczność, ponieważ jesteśmy w stanie zaoszczędzić 420 tysięcy rocznie. W ciągu kadencji to jest ponad 2 miliony. To są bardzo duże pieniądze.

Ale co to 2 miliony przy 250 milionach?

To jest bardzo dużo, niecały procent. 2 miliony to jest bardzo dużo. Za 2 miliony można naprawdę zrobić bardzo dużo.

No, kawałek chodnika...

Tak i ulicy. 2 miliony tutaj, 2 miliony tam, milion tam, i to są właśnie te koszty, na które będę patrzył.

Panie prezydencie, to ile

pan potrzebuje oszczędzić?

To się nie da tak powiedzieć. Pytał pan o oświatę, mówiłem, że na dzieciach nie będę oszczędzał, ale na nauczycielach już tak. W tej chwili robimy audyty w oświacie, w jednostkach, w spółkach, sprawdzamy, co da się zrobić, żeby było taniej.

To kiedy będzie wiadomo, ile będzie taniej?

Mówiłem, że będę robił konferencje co miesiąc, co półtora miesiąca i będę przedstawiał mieszkańcom, co udało się zrobić, czego jeszcze trzeba zrobić, czego się nie uda zrobić i jaka jest sytuacja. Spotkamy się za miesiąc, półtora i będę o tym jasno i otwarcie mówił.

Na początku, po zmianie władzy, to zawsze jest entuzjazm, wręcz euforia. Ci, którzy nie głosowali, zaczynają się z ciekawością przyglądać, ale za chwilę pojawi się krytyka. Na odparcie krytyki trzeba mieć argumenty.

Oczywiście, że tak. Krytyka jest nieodłączna. Jeżeli byłem radnym, to też wszyst-

kie moje decyzje, wnioski, były krytykowane. W tej chwili krytyka jest z każdej strony, ale jestem do tego przyzwyczajony.

Widzę uśmiech cały czas na twarzy, to raczej pan się nie złamie.

Nie, nie, nie. Jestem do tego przyzwyczajony. Mieszkańcy mają prawo krytykować moje decyzje, dobre i złe. Konstrukcja tych dyskusji powinna sprowadzać się do tego, że... dziennie dostaję kilkadziesiąt maili i wiadomości na Messengerze od mieszkańców. Powiem szczerze, że dużo jest zapytań od mieszkańców, w którą stronę będzie szło miasto, z jakich inwestycji zrezygnujemy, jak będziemy spłacali kredyt. Za miesiąc, półtora zrobię konferencję i dokładnie powiem, jak to wygląda. **To możemy się umówić za ten miesiąc, półtora. Zapraszam pana bardzo chętnie do studia, to się pan trochę wypowiada przed swoimi mieszkańcami.**

Po to jestem, dla mieszkańców. **Bardzo dziękuję.**

Finansowy rak

RAPORT Rosną długi szpitali, a dyrektorzy stają przed decyzjami: czy zapłacić pensje pracownikom, czy np. za energię. Karkonosze

Katarzyna Zmysłowska,
współpraca:

Anna Szewc, Ewelina Burda,
Radosław Szczęch

Kolejne ekipy próbują rozwiązać problem szpitalnictwa w Polsce. System finansowania jest skomplikowany niczym teoria kwantowa. Bo na przykład spróbujemy zrozumieć następujące zasady finansowania szpitali: w ramach umów z NFZ szpitale otrzymują od oddziałów wojewódzkich zapłatę na „wykonanie usług” lub „wykonanie procedur”. I dalej: świadczenia dzielą się na „limitowane” i „nielimitowane”.

- Świadczenia tzw. nielimitowane to takie, które są finansowane do wysokości faktycznego wykonania. Oznacza to, że NFZ płaci za każdego pacjenta, który leczy się u specjalisty lub wykonał badania diagnostyczne. To, które świadczenia są nielimitowane, wynika z przepisów prawa. Przykładem tzw. „nie-limitów” są m.in. wszystkie świadczenia realizowane na rzecz dzieci, a także diagnostyka i leczenie onkologiczne – informuje Magdalena Musiatowicz z lubelskiego oddziału NFZ. - W zakresach limitowanych finansowanie nie następuje do wysokości, która jest określona w umowie pomiędzy placówką medyczną, a Oddziałem Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia np. endoprotezoplastyką. Placówki medyczne łączy z NFZ umowa o wykonywanie świadczeń opieki zdrowotnej. Jest w niej określony maksymalny poziom finansowania, wymóg ustawowy zawierania umów w oparciu o plan finansowy na dany rok. Zgodnie z prawem, w przypadku świadczeń limitowanych, Fundusz ma obowiązek zapłaty za wykonane świadczenia do wysokości zawartej w umowie. Wynika to z ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych – dodaje.

Kto dostanie pieniądze?

Ostatnie wieści, które spływają ze szpitali pokazują, że wystąpił problem ze spłatami nadwykonań z ostatnich kwartałów.

Skoro szpitale nie mają zapłaty za procedury w ramach kontraktu, dyrektorzy stają przed wyborem, na co przeznaczyć pozostałe pieniądze, np. na spłatę zobowiązań czy terminowe wypłacenie



pensji. Taką sytuację ma np. **SZPITAL WE WŁODAWIE, KTÓREMU PRZEZ 30 LAT FUNKCJONOWANIA SUKCESYWNIE NARASTAŁ DŁUG**, aż do kwoty 60 mln złotych na chwilę obecną.

- Doszliśmy do takiej sytuacji, że stoimy nad krawędzią. Dzisiaj brakuje prawie 10 mln zł do zbilansowania tego szpitala – mówi starosta włodawski, Mariusz Zańko. - Przede wszystkim wynika to z tego, że środki przekazywane z budżetu państwa na funkcjonowanie służby zdrowia są zbyt niskie, a cena świadczeń też nie była adekwatna, co do kosztów, które służba zdrowia ponosiła. Zauważamy winę również po naszej stronie, bo mamy rozrost administracji, z której potrzebujemy schodzić. Powiedziałbym, że 10 proc. to jest złe zarządzanie szpitalem, a 90 proc. to złe finansowany system służby zdrowia.

Starosta wskazuje, że szpital w ubiegłym roku miał dużo nadwykonań, co wynika z umiejscowienia placówki.

- Jeżeli wypełnia się limit w pierwszym półroczu, to tych świadczeń realizowanych jest mniej w drugim półroczu. Za tamten rok było 7 mln zł nadwykonań, więc

przy przychodach sięgających około 52 mln zł to 7 mln zł za nadwykonania to dosyć dużo. No niestety, one zostały wypłacone zapłacone tylko w 50 procentach. Szpital we Włodawie jest po prostu potrzebny, tych pacjentów jest dużo i duża jest potrzeba leczenia. Nasz powiat, nasz szpital jest oddalony o 60 km od innych szpitali – podkreśla.

Szpital boryka się z długami, a po wzięciu kilku pożyczek w banku, utracił zdolność kredytową. Z kolei wynagrodzenie pracowników stanowi już 90 proc. kosztów funkcjonowania szpitala.

- Dyrektorzy szpitali kosztem kontrahentów realizują zadania odraczając płatności dla firm, które są dostawcami energii czy potrzebnego sprzętu. Jesteśmy świadomi, że w **DRUGIM PÓŁROCZU ZABRAKNIŁ REALNIE PIENIĘDZE NA WYPŁATĘ WYNAGRODZEŃ** i w zasadzie też na podwyżki, które są od pierwszego lipca też już nie ma pieniędzy – podsumowuje Zańko.

Oczekiwanie i niepokój

Włodawa nie jest jedynym miastem w regionie, które ma taki problem. W trudnej sytuacji jest na przykład szpital

powiatowy w **MIĘDZYZRZECU PODLASKIM**.

- W tym roku nie otrzymaliśmy żadnych środków z tytułu nadwykonań. A do końca czerwca szacujemy je na poziomie 734 tys. zł - przyznaje dyrektor placówki Marek Zawada.

Najwięcej, bo 570 tys. zł to świadczenia udzielane w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym. Kolejne, to 146 tys. zł w stacjonarnej rehabilitacji i 18 tys. zł w ramach fizjoterapii ambulatoryjnej.

- Zaś z tytułu świadczeń nielimitowanych, teoretycznie z gwarancją zapłaty, środki wpływają bardzo nieregularnie. W naszym przypadku chodzi o ok. 372 tys. zł. **SĄ TO GŁÓWNE ŚWIADCZENIA NA RZECZ DZIECI** - tłumaczy dyrektor. Ale to nie koniec. - Dodatkowym problemem są tak zwane nadwykonania w ryczałcie. Tutaj również zrealizowaliśmy świadczenia ponad zaplanowaną przez NFZ liczbę jednostek sprawozdawczych i w chwili obecnej jest to na poziomie 103 proc. W przełożeniu na pieniądze to około 420 tys. zł - podlicza Zawada.

Z KOLEI, RADZYŃSKA PLACÓWKĄ, póki co nie ma powodów do zmartwień.

- W pierwszym kwartale tego roku zostały nam wypłacone nadwykonane świadczenia nielimitowane. A obecnie składamy wnioski do NFZ za nadwykonania w drugim kwartale - przyznaje Elżbieta Brzozowska, zastępca dyrektora SPZOZ w Radzynie Podlaskim.

- Wypłaty za nadwykonania pozwalają nam utrzymać płynność finansową

- stwierdza.

W PUŁAWACH pieniądze za nadwykonania za pierwszy kwartał w tym roku przyszły nieco później, bo pod koniec czerwca. Opóźnienie nie spowodowało jednak problemów płynnościowych, na które placówka nie byłaby przygotowana.

- Te pieniądze oczywiście były bardzo potrzebne, ale nasza sytuacja finansowa jest obecnie stabilna i bezpieczna - zapewnia Piotr Rybak, dyrektor puławskiego szpitala specjalistycznego.

TRUDNIEJSZA SYTUACJA JEST W LUBARTOWIE, chociaż i tam za nadwykonania szpital pieniądze otrzymał. Pieniądze dotarły 27 czerwca. - Najważniejsze,

że te pieniądze są. Niestety, zmagamy się z **PROBLEM OGÓLNOPOLSKIM, JAKIM JEST NISKA WYKONANIE ŚWIADCZEŃ PRZEZ NFZ**. Stawka 1,72 zł za jeden punkt to zdecydowanie za mało. Gdyby to było 2,5 zł sytuacja z pewnością uległaby poprawie. Tutaj potrzebna jest głęboka reforma - podkreśla Artur Szczupakowski, dyrektor SP ZOZ w Lubartowie. - O tym, że problem jest systemowy, a nie jednostkowy świadczy fakt, że **TYLKO 14 PROCENT SZPITALI W PIERWSZYM KWARTALE TEGO ROKU NIE WYGENEROWAŁO STRATY**. Nie pomagają tam ustawowe podwyżki płac, których tempo jest naprawdę nie do wytrzymania - tłumaczy.

SAMODZIELNY PUBLICZNY SZPITAL WOJEWÓDZKI IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W ZAMOŚCIU wykonał już w tym roku znacznie więcej procedur medycznych, niż miał to ujęte w kontrakcie z NFZ, ale ze spokojem oczekuje na zapłatę.

- Za pierwsze półrocze nasze nadwykonania sięgnęły ponad 21 mln zł. Natomiast za sam pierwszy kwartał do tej pory jeszcze nie mamy rozliczonych ok. 3,6 mln zł

toczy szpitale

łomne wybory, trudne zarządzanie. Pożyczki są jedynie plastrem, mającym zatrzeć wrażenie niestabilności. Cierpią pacjenci

– mówi Adam Fimiarz, dyrektor szpitala „papieskiego”. Wyjaśnia, że w tym przypadku chodzi o pieniądze m.in. za zabiegi kardiochirurgiczne, jak np. **OPERACJE NA OTWARTYM SERCU CZY WSTAWIANIE ZASTAWEK**, ale również np. zabiegi rehabilitacyjne.

Natomiast w trwającym jeszcze II kwartale ta placówka „ponad normę” wykonała już procedury za ok. 17 mln zł. Wniosków o wypłatę należności szpital jeszcze nie składał. Nadwyżki wynikają z wykonania procedur leczenia dzieci, także z zakresu kardiochirurgii, ale również np. lekoterapii i chemioterapii – wylicza dyrektor Fimiarz.

Mówi, że sytuacja finansowa szpitala jest w tym momencie na tyle stabilna, że ze spokojem czekają na przelewy należnych im pieniędzy. – Oczywiście zawsze w takiej sytuacji jest jakiś lekki niepokój z tyłu głowy, ale nie zakładamy, byśmy mieli środków za te nadwykonanie nie otrzymać – podsumowuje szef szpitala „papieskiego”.

Nadwykonanie będzie więcej

Z kolei **ZAMOJSKI SZPITAL NIEPUBLICZNY** dostał już pieniądze za wszystkie swoje nadwykonania z pierwszego kwartału tego roku. W grę wchodziły znacznie mniejsze pieniądze niż w przypadku szpitala „papieskiego”, bo niespełna 1,6 mln zł. Narodowy Fundusz Zdrowia zwiększył wartość umów niektórych ze świadczeń w związku z nadwykonaniem. Są to m.in. programy lekowe oraz świadczenia z zakresu ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, chirurgii dziecięcej czy hematologii. Placówka ma jeszcze świadczenia wykonane ponad limit w zakresie opieki paliatywno - hospicyjnej. Chodzi o ponad 807 tys. zł. Dyrektor liczy, że te pieniądze otrzyma. – Po zakończeniu sprawozdawczości statystycznej, będzie przedłożony wniosek o sfinansowanie nadwykonań – informuje Mariusz Paszko, prezes tzw. starego szpitala w Zamościu i dodaje, że **ŚWIADCZENIA PALIATYWNO-HOSPICYJNE SĄ OD KWIETNIA BR. NIELIMITOWANE**.

Takich nadwyżek będzie z pewnością więcej, bo do końca czerwca ZSzN wypracował też nadwyżki w ortopedii i traumatologii – na 421 093 zł, z zakresu świadczeń



pielęgniacych i opiekuńczych – 417 774,00 zł, hospitalizacji hematologicznych – 119 533 zł, pakietu onkologicznego (hematologia) – 58 329 zł oraz chirurgii dziecięcej (zespół jednego dnia) – 139 272 zł.

Mniejsza skala problemu występuje w **LUBELSKICH PLACÓWKACH**. Jak informuje rzecznik Uniwersyteckiego Szpitala nr 1, zarówno nielimitowane jak i limitowane nadwykonania z poprzedniego roku zostały opłacone, podobnie jak świadczenia nielimitowane za I kwartał bieżącego roku. Z kolei do zapłaty za nadmiarowe świadczenia limitowane pozostaje 3,9 mln zł.

– Szpital nie zaciągał pożyczki na spłatę zobowiązań. Są one regulowane w miarę możliwości finansowych – podkreśla Anna Guzowska, rzecznik USK nr 1 w Lublinie.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Lublinie także odnotował nadwykonania. Część zobowiązań została co prawda spłaconych, ale z opóźnieniem.

– NFZ zapłacił Wojewódzkiemu Szpitalowi za pierwszy kwartał bieżącego roku. Nie ukrywam, że zapłata w czerwcu za styczeń, luty i marzec nie jest optymistyczna dla placówek. Na drugi kwartał

stosowne wnioski zostały złożone i czekamy, aż nasz płatnik to uczyni – mówi Piotr Matej, dyrektor WSS w Lublinie. – Zadłużenie szpitala przy al. Kraśnickiej wynosi 640 mln zł. Od września 2022 r. zacząłem spłacać należność główną i odsetki, nie zaciągając żadnych nowych zobowiązań. Nadwykonania za pierwszy kwartał wyniosły 7,90 mln zł za drugi kwartał, 16,2 mln zł. Przeznaczamy te środki na obsługę długu, ale także chcemy się rozwijać. Szpital ma ogromny potencjał i zmierzam ku temu, by służyć pacjentom – podkreśla dyrektor.

W 2023 r. szpital zwiększył o ponad 20 proc. swoje przychody, które wyniosły blisko 525 mln zł. Sam kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia w ubiegłym roku był większy o ponad 95 mln zł niż w 2022 r.

Drugi kliniczny szpital, czyli Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4 również posiadał nadwykonania za ubiegły rok, które zostały opłacone częściowo i z opóźnieniem.

– Obecnie NFZ uznał i dokonał płatności za wszystkie świadczenia nielimitowane w wysokości 100 proc. oraz w wysokości 80 proc. za świadczenia limitowane, a także w wysokości 50 proc.

za nadwykonane świadczenia w ramach ryczału. Płatności za wyżej wymienione zrealizowane świadczenia zostały uregulowane dopiero w II kw. 2024 roku – informuje Alina Pospischil, rzecznik USK nr 4. – Za I kw. 2024 r. szpital również posiada nadwykonania. W czerwcu NFZ uznał świadczenia nielimitowane za ten okres, a płatności zostały zrealizowane w pierwszym tygodniu lipca. Wszystkie pozostałe nadwykonania, w tym nielimitowane za okres II kw. nadal pozostają niezapłacone – dodaje.

Problem ma również Lubelskie Hospicjum Dla Dzieci im. Małego Księcia. Tylko w pierwszym kwartale tego roku, placówka ma 400 tys. zł nadwykonań za usługi stomatologiczne dla dzieci. Hospicjum na pieniądze wciąż czeka.

– Za pierwszy kwartał na stomatologii wyceniamy się na 400 000 zł. Pracownikom już zapłaciłem za ten pierwszy kwartał. Wysłałem prośbę o wyjaśnienie, czy mogę liczyć na pieniądze z NFZ-tu? Przecież głównie chodziło o pomoc dzieciom niepełnosprawnym, dla których w istocie nasza poradnia stomatologiczna istnieje. Wszystkie niepełnosprawności. Mam obiecanie, że te pieniądze zostaną przekazane

RYŚ. TOMASZ WILCZKIEWICZ, FOT. DW w lipcu – podkreślał w rozmowie z Dziennikiem Wschodnim ojciec Filip Buczyński, szef placówki.

Kasa od Ministerstwa Zdrowia

Niespłacone nadwykonania i zaległości finansowe mogą więc wynikać z różnych powodów. Zdaniem zarządzających placówkami medycznymi powodem może być zbyt mała wycena świadczeń przez NFZ, kiedy w rzeczywistości procedura pochłania znacznie więcej pieniędzy. Kolejną kwestią, na którą zwrócił uwagę np. starosta włodawski, przekraczanie limitów co do udzielanych świadczeń może wynikać chociażby z umiejscowienia placówki i potrzeb medycznych społeczności zamieszkującej dany teren. Problem w tym, że Fundusz w niektórych przypadkach spóźnia się z zapłatą, przez co szpital znajduje się pod naciskami spłat zaległości, ale często nie może sobie na to pozwolić. Lubelski NFZ odpowiada, że wywiązuje się z obowiązków.

– Lubelski Oddział Wojewódzki NFZ w pełni wywiązuje się ze swoich zobowiązań wynikających z umów, finansując świadczenia zdrowotne w ustalonej liczbie i wartości,

zgodnie z obowiązującymi przepisami. Oznacza to, że zapłaciliśmy za wszystkie świadczenia, które wynikały z zawartych kontraktów. Po zakończeniu każdego kwartału analizujemy realizację świadczeń. Jeżeli w planie finansowym oddziału mamy wolne środki, to podejmujemy działania w celu sfinansowania świadczeń wykonanych ponad kwotę zobowiązań, czyli tzw. nadwykonań. W województwie lubelskim, wszystkie wnioski, które złożyły szpitale zostały rozpatrzone, a nadwykonania za rok 2023 zostały wypłacone na podstawie zawartych ugod. Również świadczenia nielimitowane za I kwartał 2024 r. zostały w pełni sfinansowane przez Fundusz na terenie województwa lubelskiego – wyjaśnia Magdalena Musiatowicz z NFZ.

Jeszcze w marcu, NFZ poinformował, że Ministerstwo Zdrowia przeznaczy ponad 2 mld zł więcej na świadczenia w bieżącym roku. Te pieniądze mają pozwolić na sfinansowanie procedur ponad limit. Mowa m.in. o leczeniu szpitalnym, programach lekowych, chemioterapii, rehabilitacji leczniczej oraz świadczeniach ambulatoryjnych. Dodatkowo, NFZ poinformował o nowym planie finansowym na przyszły rok. Na koszty świadczeń medycznych ma zostać przeznaczona 183,6 mld zł, co jest kwotą o 26 mld zł większą niż w tym roku. Fundusz otrzyma również dotację z Ministerstwa Zdrowia w wysokości 18,3 mld zł. Dodatkowo, w związku z nowelizacją ustawy MZ, szpitale będą mogły również w ciągu roku zwiększyć ryczałt szpitalom, które mają nadwykonania.

– W celu umożliwienia Funduszowi realizacji powyższej rekomendacji w projekcie wprowadza się przepis przejściowy (§ 2 projektu rozporządzenia), na mocy którego liczba jednostek sprawozdawczych, obliczana dla danego świadczeniodawcy na bieżący okres rozliczeniowy, obejmujący 2024 r., będzie mogła zostać zwiększona o 1,09 proc. – czytamy w uzasadnieniu rozporządzenia MZ. 11 lipca, ministra zdrowia, Izabela Leszczyna spotkała się wczoraj z samorządowcami w celu ustalenia planu naprawczego dla szpitali.



Spotkajmy się Zapraszamy nad



NASZA AKCJA To już trzeci przystanek wakacyjnej akcji Dziennika Wschodniego „Spotkajmy się nad jeziorem”. Tym razem w Firleju. Wraz z AZS UMCS Lublin i Radio Eska. Tym razem na gry i zabawy oraz konkursy z nagrodami.

Przez niespełna dwa miesiące, do 24 sierpnia na naszych łamach pokazujemy miejsca w regionie, które na pewno warto odwiedzić latem, gdzie udanie można aktywnie wypocząć nad wodą.

Akcja rozpoczęła się 29 czerwca w Okunince nad Jeziorem Białym, a w ostatni weekend zawitaliśmy nad Zalew Kraśnicki. Trzecim przystankiem, już jutro, w sobotę (13 lipca) **BĘDZIE JEZIORO FIRLEJ.**

– Nasze jezioro znane z czystej wody, malowniczych brzegów oraz piaszczystych plaż. Oferuje doskonałe warunki do kąpieli, pływania, wędkowania oraz uprawiania spor-

tów wodnych: żeglarstwa, windsurfingu czy kajakarstwa – mówi Grzegorz Siwek, wójt gminy Firlej. Wokół jeziora znajduje się oświetlona promenada o długości 4,5 km, która łączy ruch rowerowy i pieszy.

W Firleju i jego okolicach znajdują się liczne ośrodki wypoczynkowe, pensjonaty, campingi oraz prywatne kwatery, które oferują gościnę i noclegi dla turystów. Najpopularniejszym jest Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji ze strzeżonym kąpieliskiem, wypożyczalnią sprzętów (kajaki, rowery wodne, gokarty), polem namiotowym z zapleczem sanitarnym, domkami letniskowymi oraz atrakcjami: parkiem wodnym, wesołym

miasteczkiem i parkiem linowym. – Znajdują się tutaj są także liczne restauracje, bary i punkty gastronomiczne – przytulne knajpki, serwujące lokalne specjały i dania. Na terenie ośrodka jest też nowo wybudowany, świetnie wyposażony plac zabaw dla najmłodszych wczasowiczów. GOSiR to doskonałe miejsce na aktywny wypoczynek – podkreśla wójt Siwek.

I to na terenie GOSiR w sobotę zawitamy z naszą akcją. Od godz. 11 czekamy na wszystkich, którzy będą chcieli uczestniczyć w naszej zabawie, konkursach i zawodach sportowych m.in. Bumper Ball i przeciąganiu liny z nagrodami: akcesoriami plażowymi m.in. piłka-

mi, kółeczkami, okularami przeciwsłonecznymi, torbami oraz niespodziankami od naszych partnerów.

O godz. 12 wystartują zawody nordic walking dookoła jeziora, w których rywalizacja toczyć się będzie o Puchar Wójta Gminy Firlej.

Posłuchać dobrej muzyki, odpocząć na leżakach będziecie mogli w strefie Rada Eska.

Partnerem naszej akcji nad Jeziorem Firlej są także: Gmina Firlej i wójt Grzegorz Siwek, Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji w Firleju oraz Powiat Lubartowski.

Do zobaczenia w sobotę w Firleju!

KRZYSZTOF BASIŃSKI

...nad wodą. Jezioro Firlej



„Spotkajmy się nad wodą”, której partnerem jest Województwo Lubelskie, mi zapraszamy w najbliższą sobotę (13 lipca) nad Jezioro Firlej

Ile za domek, rower wodny i kajak?

Na terenie Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Firleju, gdzie pojawimy się nad wodą” turyści mogą wynająć domek, pokoje, rozbić namiot na polu namiotowym a także skorzystać z wypożyczalni sprzętu wodnego oraz rowerów.

Za wynajem domku 4-osobowego z pełnym węzłem sanitarnym trzeba zapłacić 280 zł za dobę, domek 6-osobowy z umywalką to koszt 180 zł/doba. Za pokój 2-osobowy zapłacimy 130 zł, 3-osobowy 170 zł, a 3-4 osobowy 220 zł za dobę. Pobyt 1 osoby pod namiotem – 20 zł, a ustawienie i



pobyt w przyczepie campingowej – 65 zł/doba.

WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU WODNEGO:

kajak 1-osobowy	22 zł/godz.
kajak 2-osobowy	32 zł/godz.
rower 2-osobowy	40 zł/godz.

rower 4-5osobowy 68 zł/godz.

W GOSiR można wypożyczyć także rowery (wokół jeziora jest ścieżka) już od 12 zł za godz. (z przyczepką do przewozu dzieci - 24 zł) oraz gokarty od 22 zł za godz.



Wypoczywając nad Jezioro Firlej te miejsca na pewno warto odwiedzić



MUZEUM ZAMOYSKICH W KOZŁÓWCE

Położone jest zaledwie 12 km od Firleja, a 9 km od Lubartowa. To późnobarokowa rezydencja magnacka, dawna siedziba arystokratycznych rodów Bielińskich i Zamoyskich, obecnie jeden z najlepiej zachowanych zespołów pałacowych w Europie.

We wnętrzach pałacu, które zachowały autentyczny wystrój z przełomu XIX wieku i XX wieku w tym: neobarokowe i neoregencyjne plafony, piec z miśnieńskich kafli, marmurowe kominki, dębowe parkiety, zgromadzona jest również niezwykła kolekcja malarstwa (przeważają portrety rodzinne oraz kopie arcydzieł malarstwa europejskiego), mebli, rzeźb, lusterek, kobierców, porcelany, złotych brzoźów i sreber, które swego czasu stanowiły dawne wyposażenie pałacu.

W budynku dawnej po wozowni znajduje się jedyna w Polsce Galeria Sztuki Socrealizmu znana również jako „Muzeum Socrealizmu”. Galeria zawiera zbiory z I połowy lat 50. XX wieku, które liczą ponad 1600 rzeźb, rysunków, obrazów, grafik i plakatów. Swoistym dopełnieniem galerii są stojące na zewnątrz zdemontowane pomniki Bolesława Bieruta, Włodzimierza Lenina oraz Juliana Marchlewskiego.

Obok pałacu znajdują się: kaplica wzorowana na wersalskiej z kopią nagrobka Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej, ogród w stylu francuskiego baroku i pomnik żołnierzy napoleońskich.

W 2007 roku zespół pałacowo-parkowy został wpisany na listę Pomników historii.

W 2007 roku zespół pałacowo-parkowy został wpisany na listę Pomników historii.

z dobrowolnych ofiar został wybudowany w latach 1879-1880 teraźniejszy kościół w miejscu poprzedniego.

Kościół na planie krzyża, jednonawowy, o konstruk-



KOŚCIÓŁ PARAFIALNY PW. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W FIRLEJU

Historia kościoła firlejowskiego sięga XVI wieku. Pierwszy drewniany kościół wzniesiony został przez Mikołaja Firleja, w niedługim czasie po założeniu miasta, po 1557 roku. Wraz z przejściem na kalwinizm Jana Firleja został on oddany innowiercom, którzy opuścili Firlej w XVII wieku. Świątynia wróciła w ręce katolików w 1685r. Wtedy też prawdopodobnie została erygowana w Firleju filia parafii lubartowskiej pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Kościół restaurowano i bendykowano w 1738 r. W 1878 roku parafianie firlejowscy założyli fundusz na naprawę dawnego kościoła drewnianego z 1685r. Gdy zaś restauracja tegoż okazała się niemożliwa,

cji zrębowej z rokokowym ołtarzem, warto dodać, iż w schowku w świątyni znajduje się ołtarz połowy I Pułku Ułanów z dywizji generała Wojciecha Chrzanowskiego, który zwyciężył w bitwie pod Firlejem w dniu 9 maja 1831 roku z wojskami rosyjskimi podczas powstania listopadowego. Ołtarz obecnie poddawany jest gruntownej renowacji.

...

W pobliżu Firleja można zwiedzić także inne interesujące miejsca: Lubartów z pięknym pałacem Sanguszków i Bazyliką Św. Anny, pałac Księżnej Anny Jabłonowskiej i kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kocku, kościół św. Józefa Oblubieńca NMP i św. Jana Chrzyciela w Leszkowicach oraz kościół św. Piotra i Pawła w Kamionce.

Imprezy i wydarzenia

W Firleju odbywają się różne imprezy kulturalne i sportowe, festyny rodzinne, pikniki tematyczne oraz zawody sportowe.

We współpracy z Kołami Gospodyń Wiejskich z terenów gminy Firlej lokal-

ny samorząd organizuje plenerowe. Na stałe w kalendarz imprez wpisane są Firlejowski Jarmark Bożonarodzeniowy oraz Firlejowski Kiermasz Wielkanocny, podczas których prezentujemy tradycyjne rękodzieło ludowe i lokalne przysmaki.

W LETNIM KALENDARZU

20 lipca – Rajd Rowerowy dla uczczenia wyzwolenia Gminy Firlej przez 27 Wołyńską Dywizję Piechoty AK
10 sierpnia – Bieg Jeziora Firlej
18 sierpnia – Akcja Poboru Krwi
25 sierpnia – Dożynki Gminne
8 września – Lubelskie Klasyki Nocy

Jestem pewna, że życie to jest „więcej, jeszcze więcej”...

Wszystko było dla nas do przejścia. Jesteśmy silnymi ludźmi. Oboje nauczyliśmy się zarządzać kryzysem, praca w totalnie skrajnych trudnościach nam wychodzi. Dziś wiemy, że we dwoje poradzimy sobie wszędzie - **ROZMOWA** z Małgorzatą Zielińską z Galerii Sztuki Wirydarz

Waldemar Sulisz

Małgosiu, twoje korzenie rodzinne?

Jestem z Parczewa. Ostatnio bardzo dużo siedzę nad moim pochodzeniem, zastanawiam się nad nim i nad tym wszystkim, co odziedziczyłam. Czterej dziadkowie byli nauczycielami, w Parczewie mieli status profesorski. Bardzo pilnowali tego, żeby człowiek się nie spóźniał, żeby wszystko było tak jak trzeba, comiesięczne dostawy książek, wielka biblioteka u mamy, gdzie zamiast kryształów stały na półkach dwa rzędy książek. Myślę, że to mnie zbudowało i też spowodowało, że moja córka poszła jeszcze dalej. Bardzo to doceniam.

Edukacja?

Szkoła podstawowa i średnia w Parczewie. Dalej studia, bo bardzo chciałam się wyrwać w świat. Zaczęło się podróżowanie po Polsce stopem. I Piotr mnie taką zastał, jak przyjechałam załatwiać akademik, kiedy wybrałam pedagogikę resocjalizacyjną na UMCS. Wydział znajdował się zaraz przy Galerii Wirydarz, mieszczącej się w klasztorze przy kościele powiatowym. I myślę dziś, że nie ma przypadków w życiu.

Piotr Zieliński właśnie zaczął prowadzić galerię?

Tak, rozstał się ze Sceną Plastyczną KUL, to był drugi czy trzeci miesiąc jego pracy w Lubelskiej Szkole Biznesu u ks. prof. Tadeusza Zasepy. Dokładnie stamtąd w oknie mnie wypatrzył.

Co cię ujęło w Piotrze?

Na początku duże zaciekawienie. Nie zostałam porażona strzałą Amora, on przez trzy miesiące dzwonił do mnie codziennie. Jak już byliśmy dosyć zaprzyjaźnieni, zaprosił mnie na kolację do swojego domu. Piotr sam gotował, karmił mnie jako biedną studentkę, zdobył mnie tym, że tak się mną opiekował. I zostaliśmy parą. Widziałam w nim kogoś, kto stoi za mną murem. Swoją miłością i oddaniem był dla mnie skałą.

Skończyłaś studia i?

Jak je kończyłam, już miałam półroczną Marcelinę. Usankcjonowaliśmy nasz



FOT. KATARZYNA NASTAJ

związek. Galeria toczyła się swoim rytmem, przychodziłam i pomagałam Piotrowi z doskoku. Okazało się, że nasza córeczka jest chora i ja przez dwa lata zajęta byłam nią w szpitalu. W tym czasie zaciągnęliśmy wielki kredyt, byliśmy w niezłych tarapatach, najbardziej pomogli nam nasi klienci. Kiedy córeczka wyszła ze szpitala po ciężkiej operacji serca i mogła już iść do przedszkola, Piotr podjął decyzję, że galeria zostaje, podpisaliśmy umowę z siostrami. Otworzyłam stronę internetową, i choć do dziś nie mamy skle-

pu internetowego, ona pozwala nam żyć.

Czy dwa lata walki o córkę było wzmocnieniem?

Oczywiście. To były lekcje, choć kiedyś myślałam, że los mnie ukarał. Okazało się, że to wszystko było dla nas do przejścia. Jesteśmy silnymi ludźmi. Jakby tego było mało, dwoje rodziców Piotra umarło jedno po drugim. To było cementem dla naszego związku. Oboje nauczyliśmy się zarządzać kryzysem, praca w totalnie skrajnych trudnościach nam wychodzi. Dziś wiemy, że we dwoje poradzimy sobie wszędzie.

Skończyłaś studia podyplomowe z?

W 2016 roku skończyła historię sztuki. A teraz skończyłam w Warszawie studia śródziemnomorskie i tu wielkie ukłony dla prof. Olafa Kwapi-

sa z Collegium Civitas, który potrafi wzbudzać w ludziach pasję. Dlaczego studia śródziemnomorskie? To jest kontynuacja historii sztuki, dają możliwość wyjazdów studyjnych. Wiem, że cały nas mam duże braki w tej dziedzinie i cały czas potrzebuję niekończących się inspiracji. **Życie jest drogą, drogą zmian. Jak się zmieniacie z Piotrem?**

Zmieniamy się. Idziemy na kompromisy, żeby z sobą wytrzymać. Oczywiście, że trudności są. Były i będą. Jak moment, kiedy z galerią w klasztorze siostr Urszulanek, prowadzoną na własny rachunek, doszliśmy niemal do bankructwa. Sprzedaż nie szła, czynsze nas pokonały. 16 lat temu przenieśliśmy się z Galerią Sztuki Wirydarz na ulicę Grodzką i to był szcze-

śliwa decyzja. Obawialiśmy się, że w skromnej przestrzeni nie zrobimy już wystaw z rozmachem, ale po naszych podróżach do Nowego Jorku jestem zwyczajnie spokojna. **Dlaczego?**

Mała galeria to esencja tego co robimy w pigułce. Większego lokalu nam nie trzeba, to jest przecież prywatny biznes. Jak się dzielimy pracą? Obsługą klienta, doradzaniem kolekcjonerom w większości zajmuję się Piotr. Jest mózgiem wszystkich naszych przedsięwzięć. Moja działka to bankowość, obsługa strony internetowej, kontakty, maile, ruch. Od kilku lat podzieliliśmy się także energią, moja część to intuicja, działanie od serca do serca, klienci przychodzą do mnie posłuchać o sztuce, ale także poopowiadać o domu, rodzinie, dzieciach, podróżach.

Czy w trakcie pandemii obroty galerii spadły. Jak wgląda to teraz, po wybuchu wojny na Ukrainie. Czas niepewny, ludzie boją się wydawać pieniądze?

Okazuje się że w czasie pandemii zanotowano największą zwyczajną sprzedaż w polskich galeriach sztuki. To był także dla nas złoty czas. Czas wojny za wschodnią granicą jest już zupełnie inny. Klient średnio bogaty wstrzymał zakupy, natomiast obrazy artystów uznanych rosną w siłę i ich ceny mocno rosną - a klientów nie brakuje. Chcą mieć dobre rzeczy w kolekcji. I takich kolekcjonerów cały czas nam przybywa. **Michał Urbaniak mówi, że życie przypomina jazdę tramwajem po zakrętach. Jak masz się czego trzymać, nie wylecisz z zakrętu. Jakiej zasady starasz się trzymać w życiu?**

Przed wszystkim staram się być dobrym człowiekiem. Naprawdę tego pilnuję. Staram się nie szkodzić nikomu, nie wchodzić ludziom w drogę. Idę swoją, cały czas czekam. Od paru lat czuję się nienasycona życiem. Jestem pewna, że życie to jest więcej, jeszcze więcej. Mam 44 lata. Jak będę miała 50 lat, to będę jeszcze więcej wiedzieć, jesz-

cze więcej ciekawych historii będzie za mną. Piotr czasami się złości, bo mnie dużo nie ma w domu, a ja czekam na kolejny wyjazd, w dodatku musi być dużo rzeczy pomiedzy.

Co w życiu jest ważne?

Najważniejsze jest poznanie siebie. I pokochanie siebie. Łatwiej jest wtedy przyjąć świat. Ważna jest niezależność wyborów. I rodzina.

Co to jest miłość?

Oddanie. Zauroczenie szybko mija.

Świat jest kruchy i niepewny, jak wam się udaje przetrwać razem?

To miłość powoduje, że dalej jestem przy Piotrze. Miłość daje szacunek, pozwala na kompromis. Jak wytrzymuję z Piotrem? Mam podobne, wybuchowe charaktery. Stąd walki. Walczymy głośno i cieszymy się głośno. Pracuję nad takim pojęciem jak mindfulness, sesje uważności i medytacji pozwalają się zmieniać. Piotr jest spokojniejszy. Zmienia się, zmieniamy się. W naszym domu nie ma telewizji, nie ma radia, nie ma „złych” wiadomości, jest za to wspólny spokój ducha. Nie staramy się być idealni, jesteśmy sobą, dajemy sobie margines niedoskonałości, nauczyliśmy się odpuszczać.

Plany zawodowe?

Kolejne studia ze sztuki nowoczesnej. Jeśli chodzi o galerię, chciałabym włączyć w jej działania więcej kobiet. Chcę, żeby kobiety były kolekcjonerkami, żeby podejmowały decyzje o zakupie, żeby potrafiły inwestować, mówię: dziewczyny jakbyście kilka lat temu kupiły u mnie pracę Latemurka za 6,5 tysięcy to dziś ta praca jest warta 70 tysięcy. Jak kupować to nie torebki, nie samochody, tylko obrazy pod pachę. I to drogie. **Marzenia?**

Dobre zdrowie dla nas obojga, żebyśmy na wczesną starość mieli siłę na szczęśliwe podróże.

Małgosiu, czy dziś jesteś szczęśliwa?

Jestem. Co roku robię podsumowania, mam łzy w oczach, że tyle nam się udało. Tak, jestem szczęśliwa.



Przykładowe prace Patryka Adacha, które zostaną zaprezentowane na wystawie w Londynie

FOT. NADESŁANE

Zmaganie z wewnętrznymi demonami

Patryk Adach, lublinianin i absolwent Politechniki Lubelskiej swoją twórczością artystyczną zaprezentuje w prestiżowej londyńskiej galerii

Ismena Cieśla

Czasami pasja i upór, idące ze sobą w parze potrafią zaprowadzić na sam szczyt. Już pod koniec lipca, prace lubelskiego artysty, Patryka Adacha pokazane zostaną w Gallery Marquess, która znajduje się w Mayfair – jednej z najbardziej prestiżowych dzielnic Londynu.

– Uważam, że jest to wydarzenie którym warto się podzielić, może zainspirować tych, którzy malują do szuflady i artystów którzy boją się zrobić ten następny krok. Świat sztuki często postrzega-

ny jako hermetyczny, zmienia się na naszych oczach. Fakt że mało znany polski artysta debiutuje w Londynie świadczy o tym że świat się otwiera. Chcemy inspirować i mobilizować do działania – mówi Marcin Pryt, prezes fundacji Art and Soul.

Niektóre z jego prac zostały wylicytowane na aukcjach w warszawskich domach aukcyjnych Art in House oraz Desa Unicum. Wystawa Patryka Adacha będzie dostępna dla zwiedzających od 30 lipca do 6 sierpnia.

Patryk Adach to 30-letni mieszkaniec Lublina. Edu-

kację rozpoczął w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej, jednak z biegiem lat odkrył, że bardziej ciągnie go do sztuk plastycznych i przeniósł się do Ogólnokształcącej Szkoły Sztuk Pięknych. Ukończył studia na Politechnice Lubelskiej z tytułem inżyniera architekta i zdecydował całkowicie poświęcić się rysowaniu.

– Inspirowany od dziecka przez wszelkiego rodzaju literaturę, kinematografię oraz dzieła artystów takich jak Zdzisław Beksiński, Hans Rudolf Giger, Peter Gric czy Gustave Doré wiele czasu spędziłem na podróżowaniu

poprzez wyimaginowane światy, wykraczające poza logikę i społeczne normy. Surrealistyczne i mroczne wizje powyższych twórców zachęciły mnie do wyrażania obrazami własnych odczuć wobec otaczającej mnie rzeczywistości, niejednokrotnie zachwycającej i przerażającej w tym samym czasie. Cechami rozpoznawalnymi dla mojej twórczości jest rozpad i ruch materii przedstawianego świata, motywowane myślą greckiego filozofa Heraklita: „Panta rhei” - wszystko płynie. Zestawiając takie elementy jak piękno i brzy-

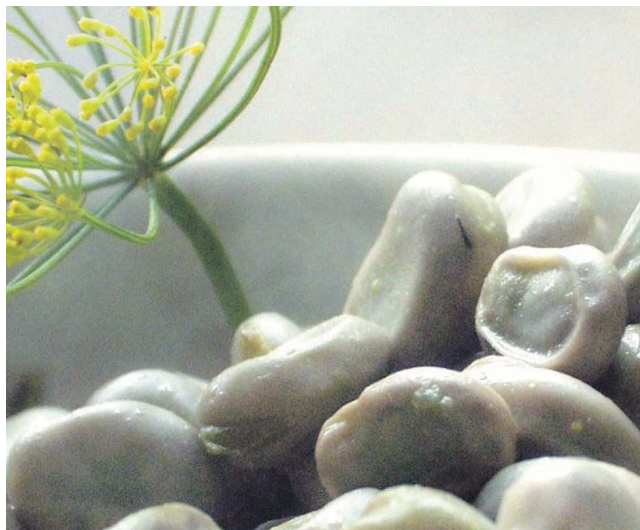
dota, spokój i terror, pustkę i przepełnienie staram się uchwycić proces przemijania, którego jestem niespokojną ofiarą – opisuje swoją sztukę.

Swoje prace tworzy za pomocą ołówka i gumki, czasami jest to wiszer i grafit w proszku. Stworzenie pracy zajmuje mu nawet 200 godzin spędzonych nad kartką papieru.

– Czasami ma to charakter medytacji, modlitwy. Najczęściej jednak odczuwam sztukę jako osobiste zmaganie, walkę z wewnętrznymi demonami, polowanie. Polowanie na to co metafizycz-

ne i transcendentne, próba schwytania i oswojenia mitycznej zmiennokształtnej bestii, której istnienia nie sposób pojąć, dopóki się jej nie ujrzy, a która nieustannie się wymyka. Jest to dialog między twórcą i odbiorcą. Proces tworzenia dzieła nie kończy się wraz z odłożeniem narzędzi. Myślę, że jest ono zakończone dopiero wtedy, gdy nikt nie będzie o nim pamiętał i nie wywoła już żadnej refleksji. Zależy mi, by zapewnić swobodę interpretacji bez narzucania kontekstu oraz zachęci do rozwijania wyobraźni – dodaje.

Propozycja na niedzielny obiad



PRZYSTAWKA

Bób smażony

Składniki: 1 kg młodego bobu, 1 główka czosnku, 1 łyżeczka świeżo mielonego pieprzu, 1 łyżeczka soli ziółowej, olej.

Wykonanie: bób należy ugotować w osolonej wodzie. Ostudzić i osuszyć. Podsmażyć na głębokiej patelni. Najlepiej na oleju rzepakowym. Pod koniec smażenia wrzucić czosnek. Po usmażeniu trzeba bób odsączyć na papierowych ręcznikach. Wymieszać sól ziółową z pieprzem i taką mieszanką posypać bób.

ZUPA

Riblja čorba

Składniki: litr bulionu rybnego, 50 dag ryb (karp, tołpyga, miętus, sum), 2 czerwone papryki, 1 puszka pomidorów, pęczek natki pietruszki, 2 papryczki chili. Na bulion rybny: łby ryb (bez oczu i skrzelu), kręgosłupy, ogonki, marchewka, seler, por, cebula, sól, pieprz, listek laurowy, ziele.

Wykonanie: na bazie łbów, kręgosłupów, ogonków gotujemy wywar, dodajemy pokrojone warzywa, doprawiamy solą, pieprzem i podpieczoną cebulą, gotujemy 2 godziny. Po odciedzeniu do bulionu dodajemy pomidory z puszki, posiekane papryczki, czerwoną paprykę pokrojoną w kostkę. Kiedy papryka będzie miękka, wkładamy pokrojone filety rybne. Gotujemy 5 minut, na talerzach posypujemy posiekaną natką pietruszki.

DRUGIE

Juki ułańskie

Składniki: 1 kg schabu, 50 dag mielonego mięsa (wieprzowina i wołowina), 40 dag grzybów świeżych (w zimie mrożonych), 4 cebule, 1 jajko, 1 łyżka mąki ziemniaczanej, olej, sól, pieprz.

Wykonanie: schab umyć, osuszyć, rozciąć wzdłuż, rozklepać. Pokroić cebulę i grzyby. Podsmażyć na maśle. Połowę odłożyć na sos, połowę dodać do mielonego mięsa. Do farszu dodać jajko, mąkę ziemniaczaną i przyprawy. I rozłożyć go na schabie. Zwinąć mięso w roladę, oprószyć ulubionymi przyprawami, zawinąć w folię aluminiową i upiec. Piec 2 godziny w temperaturze 160 stopni Celsjusza. Do podsmażonych grzybów z cebulą dodać szklankę bulionu, zagęścić rumianą zasmażką z mąki. Pokroić roladę na ukos, polać sosem, podawać z zasmażanymi ziemniakami w ziołach i odrobiną bigosu.

DESER

Sernik dominikański

Składniki ciasto: 50 dag mąki krupczatki, 30 dag masła lub margaryny, 30 dag cukru, 3 łyżki kakao, 3 żółtka, 2 łyżeczki proszku do pieczenia. Masa serowa: pół kostki masła lub margaryny, 7 jaj, 3 białka, szklanka cukru, 1,5 kg sera, budyń śmietankowy, cukier waniliowy, bakalie

Wykonanie: Dobrze utrzeć przeznaczone na ciasto masło, cukier i żółtka. Wsypać mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia i wszystko starannie połączyć. Ciasto podzielić na dwie części, do jednej dodać kakao. Oba kawałki ciasta uformować w kulę i włożyć do zamrażalnika na pół godziny. Przygotować masę serową. Tłuszcz, jaja i białka utrzeć z cukrem. Następnie - cały czas ucierając - dodać ser, potem budyń, a na końcu cukier waniliowy i bakalie. Na spód formy włożyć jasne ciasto starte na tarce o dużych oczkach, a na nie masę serową i przykryć ją startym ciemnym ciastem. Piec 50-60 min. Gotowe ciasto można dowolnie przybrać.

Jak przyrządzić super żeberka

Żeberka to nie taka prosta sprawa - mówi Sławomir Wołoszyn z Grill Baru przy Witosu. A mowa o smaku, który się w ustach. Są soczyste, aromatyczne i tak do



Waldemar Sulisz

Ale od początku. O tym, że żeberka to trudne wyzwanie przekonacie się w niejednej restauracji w Lublinie. Z wyglądu smakowite potrafią być twarde, żylaste, a smak mięsa pozostawia wiele do życzenia. Gdzie warto zamówić żeberka? Na Starym Mieście na pewno u św. Michała. Dobrze smakują i doskonale prezentują się na talerzu, a kucharze muszą mieć niezły patent na marynatę. Pół metra żeberka zamówicie w naszej ulubionej restauracji „Przystań”, gdzie kultywuje się najlepsze tradycje dobrej kuchni. Ich sekretem jest marynata z miodu i konfitury śliwkowej. Oraz doskonałe mięso z własnej masarni - co w wypadku dań z grilla jest kluczowe.

Największe wzięcie mają w Lublinie żeberka u Sławomira Wołoszyna w Grill Baru przy Witosu, gdzie do perfekcji opanowano sposób na ich dobroć. Zjecie tu także arcydobre żeberka z wędzarki - po prostu mistrzostwo świata. Jeśli chcecie wyskoczyć poza miasto - najlepszym, żeberkowym kierunkiem będzie słynny Zajazd przy Kominku w Pikulach, koło Janowa Lubelskiego. Na dobre żeberko,



golonkę czy kielbasę wpadają tu nawet kierowcy tirów z Węgier, twierdząc, że u nich tak dobrego jedzenia nie ma. A teraz gwóźdź programu w dzisiejszej kulinarnej macie Lubelszczyzny. Czyli autorska receptura Sławomira Wołoszyna. Oto instrukcja obsługi żeberka krok po kroku.

Żeberka to nie taka prosta sprawa

Powtarza Sławomir Wołoszyn. Od czego zacząć? - od dobrego produktu. Żadne żeberka z marketu, tylko z małego sklepu mięsnego, za którym stoi rodzinna masarnia. Możemy podpowiedzieć tu czytelnikom sklepy firmowe Zakładów Mięsnych

Cioczek Lublin. Mamy żeberka, co dalej? - Ja żeberka na grilla przygotowuję w sposób następujący. Żeberka paski mięsne najpierw trafiają na kilka godzin do solanki 8 dkg soli na litr wody. Najlepiej na noc dzień wcześniej. Co dalej? - Po wysuszeniu nacieramy przyprawami do smaku papryką, pieprzem, czosnek, ketchup wymieszany z łyżką miodu i taką zaprawą smarujemy żeberka z obu stron.

Kiedy żeberka są „nasmarowane” zawijamy paski żeberka w aluminiową folię spożywczą i wkładamy do piekarnika (160 stopni Celsjusza) na 3 godziny. - To powinno wystarczyć, żeby mięso było soczyste, miękkie i

kruche. Pozostawiam żeberka do wystygnięcia i żeberka prawie gotowe - mówi Sławomir Wołoszyn.

Teraz trzeci, może najważniejszy etap. - Gdy żeberka trafiają na grilla podgrzewane są w folii po jakiejś 10 minut z każdej strony. Później otwieram folię i jeszcze raz ketchup z miodem pędzelkiem delikatnie po wierzchum aby stworzyć piękną glazurę i wykładam dosłownie na kilka minut bezpośrednio na ruszt aby aromat grilla dodał fantastycznego zapachu tejże potrawy. Żeberka palce lizać rozchodzą się momentalnie - śmieje się Wołoszyn.

Jedliśmy i za każdym razem zachwyt i podziw były takie same. Co ciekawe, na żeberka zajeżdżają tu także panie. Kultowym już dodatkiem do żeberkowej uczty są małosolne, osobiście nastawiane przez gospodarza tego miejsca. Gwarantujemy, że żeberka według podanej receptury zachwycą domowników i gości wakacyjnych spotkań, ponieważ tak dobrych żeberka jeszcze nie jedli. A teraz przepis na żeberka z restauracji „Przystań” w Lublinie.

Żeberka z „Przystani”

Składniki: 4 żeberka o schabu, każde o długości

zadzić a z grilla?

ny mamy dla was jego autorski przepis na żeberka, które rozplływają
bre, że zjecie dwie porcje



50 cm, konfitura śliwkowa, miód, mielony kminek, mielona kolendra, imbir, sól, pieprz.

Wykonanie: żeberka „nasmacznici przyprawami”, natrzeć miodem, obłożyć konfiturą śliwkową, położyć na dobie w takiej marynacie. Upiec w rękawie w piekarniku nagrzanym do 160 stopni Celsjusza (45 minut). Dopiec 30 minut w temperaturze 130 stopni Celsjusza przez 30 minut. Podawać z pieczonymi ziemniakami, konfiturą śliwkową i ulubionymi dodatkami. Za przepis restauracji „Przystań” dziękujemy.

Żeberka z kaszą gryczaną po janowsku

Składniki: 1 kg żeberka, 2 woreczki kaszy gryczanej, 2 cebule, 5 dag suszonych grzybów, sól, pieprz, czosnek, jałowiec, listek laurowy, ziele angielskie.

Wykonanie: żeberka podzielić na porcje, obgotować, następnie obsmażyć na oleju. Dodać pokruszone grzyby i przyprawy, zalać wrzątkiem. Dusić do miękkości mięsa. W tym czasie ugotować kaszę gryczaną, rozciąć woreczki, wsypać do żeberka z sosem. Dusić kilka minut, jak trzeba doprawić do smaku. A teraz

przepis na regionalne danie. Czyli słynną koronę z żeberka. To królewskie danie.

Żeberka w koronie po osmolicu

Składniki: 1 kg żeberka, 2 puszki przecieru pomidorowego, 1 łyżeczka chili, 3 łyżki miodu, 1 łyżka sosu sojowego, 1 łyżeczka zmielonej gorczycy, 1 łyżeczka ziaren gorczycy, 3 ząbki czosnku, pół łyżeczki mielonego imbiru, 1 mała cebula, 1 łyżeczka soli, 2 łyżki octu winnego, 1 papryka

10 dag selera. Na kapustę: 1 kg kapusty kiszzonej, 1 opakowanie suszonych prawdziwków, 1 cebula, 2 czubate łyżki powideł śliwkowych, sól, pieprz, miód na smak, olej.

Wykonanie: najpierw trzeba żeberka opłukać i osuszyć. Resztę składników wymieszać w dużej misie, włożyć żeberka, przykryć i odstawić na 24 godziny do lodówki. Wyjąć żeberka. Nie usuwać przypraw. Włożyć do specjalnego rękawa do pieczenia. Piec 1,5 godziny w temperaturze 180 stopni Celsjusza. Kapusta z grzybami do korony. Namoczone na noc grzyby posiekać i ugotować w wodzie, której się moczyły. Ostudzić, pokroić w paski, wody spod grzyb-

ków nie wylewać. Oplukaną kapustę ugotować, odcisnąć, dodać grzybki, zeszkłona cebulka, doprawić solą, pieprzem i miodem, podlać wodą z grzybów i zapiec w piekarniku. Wyjąć żeberka z rękawa. Ułożyć w kształcie korony. Do środka nałożyć farsz. (Autor: Regina Wróbel, Osmolice). Na koniec przepis z mojego rodzinnego domu w Galicji. Czyli żeberka w sosie cebulowym.

Żeberka w sosie cebulowym po galicyjsku

Składniki: 1,5 kg ładnych żeberka, 3 cebule, mały kubek śmietany 18 %, 3 łyżki maki, sól, pieprz, słodka papryka mielona, olej do smażenia.

Wykonanie: żeberka podzielić na porcje, umyć, osuszyć, natrzeć przyprawami, odstawić do lodówki na 1 godzinę. Obsmażyć na oleju na złoty kolor. Przełożyć do gęsiarki, podlać wodą, gotować do momentu, aż da się łatwo wyciągnąć kostki. Dodać pokrojoną w kostkę cebulę, dusić pół godziny. Doprawić do smaku, dodać śmietanę wymieszaną z mąką, zagotować. Podawać z ziemniakami, kopytkami lub pieczywem. Smacznego.

Przepisy z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego



Dla ochłody, porada Jana Szyttlera z Wilna z XIX wieku

Zupa chłodnik z malin lub poziomek (Proporcja np. na osób 15). Wziąć cztery kwarty malin lub poziomek, przetarzyć je na gęste sito; dodać należy śmietany kwaśnej młodej nie gęstej kwart dwie, butelkę wina i półtora funta cukru, (wino z cukrem przegotować), wszystko to razem zmieszawszy wylać do wazy, postawić na lodzie, aby zimna była. Później się rozlewa na talerze i dodaje do niej pianki z białek suszonych. Robi się następującym sposobem; ubija się na pianę dwanaście białek świeżych, sypie się do tego stołową łyżkę cukru miało utłuczonego z małą ilością cynamonu lub skórki cytrynowej, wymieszawszy nakłada się na papier łyżką i stawia się do letniego pieca, aby pianka uschła.

„Mięszaj” lody, Poznań, 1843 rok

Lody mieszane (Glaces Panachees) Miej śmietankę jajeczną - waniliową jak przepis; kwartę jedną. Poziomek świeżych kwart dwie, dnia poprzedniego wybierzesz i nasypiesz w salaterkę, przesypiesz cukrem miało tłuczonym w ilości funta, polejesz araku dwie łyżki. Jeżeli poziomeki dojrzałe, można brać ich więcej, a mniej cukru dawać. Gdy w cieple postoją przez noc puszcza soku dużo, wysyp je na stół i nic nie gnietąc, daj, aby reszta z nich wyszła soku. Śmietanki połowę zamroź w puszcze kręcąc, jak w pierwszym przepisie. Gdy stężeje nalej połowę soku poziomkowego i znów kręć każ. Następnie dolejesz śmietankę, nakoniec poziomkowy sok uważając tylko, aby poprzednia warsztwa dobrze stężała nim lejesz drugą przyprawę. Tak warsztwy dwukolorowe

bez zmieszania zostaną, co ładny skutek sprawia. Jeżeli się ma dwie puszkę, można każde lody osobno kręcić i dopiero przekładać, gdy już są stężale przez krótki czas zmieszane w jednej puszcze na końcu wykręcając. Postępuj podług możliwości; zamiast poziomkowego soku można też dawać malinowy, a gdy się nie ma owoców świeżych, trzeba brać soki, które się zamraża, trochę wody im dolewając jeżeli za gęste i nadto słodkie. Niektórzy kucharze po wsiach dodają galarety z karuku lub nóżek do lodów, ale to jest zły sposób, bo wtedy się klejowate robią. Cukiernicy nie przyprowadzają inaczej jak kręcąc puszką. Lodami się napełniają meryngi, torty hiszpańskie, dają też pod migdałowe pokrywy nougat. Nie ma przyjemniejszego ochłodzenia w lecie; radzę ci więc mieć na nie puszkę cynową, równie, jak już raz daliśmy, mieć lodownię.

Pościla, Wilno, 1856 rok

Konserwy jabłeczne zwane postilą u Ruskich Jabłka dobrego kwaśnego gatunku upiec bez wody w garnku lub na blasie, i przefasować je naprzód przez rzeszoto, potem przez sito. Wtenczas masę tę odmierzyć, a potem ją mocno wybić i zbieleć. Osobno odmierzysz miodu 4-tą część tyle, ile było masy jabłecznej, rozcierać go mocno aż do białości, a połączysz obie substancje, długo je jeszcze razem wybić, aż dojdą do najwyższego stopnia pulchności i białości. Wtenczas zlewać tę masę do krobeczek papierowych, na trzy palce wysokości, a ustawiwszy je na blasie otrębami wysypanej wsunąć ją do lekkiego pieca jak na biszkopty. Po kilku godzinach wyjąć, dać ochłodzić, a potem papiery

poobierać, i w słojach konserwy chować. Ruscy pieką je w krobeczkach lubianych, które robić można ze starych krobek od kapeluszków. NB. Można na te konserwy brać więcej miodu, dla tych co słodczye lubią, np. na jedną część miodu dawać tylko 2 części jabłek, a nie zaś 3 jak tu wyrażano. Z cukrem też robią się podobne konserwy biorąc szklanek masy na pół szklanki albo tylko czwartą jej część cukru.

Sos na czasie, Wilno, 1839 rok

Sos porzeczkowy. Obrane z szypulek i roztarte porzeczki, przebijają się przez sito, sok z nich gotuje się z winem, cukrem i tłuczonym cynamonem, a przy końcu zagęszcza się trochę krochmalu lub tartą i w maśle podsmażoną bułeczką. Ten sos służy do czarnej zwierzyny, jako dzika itd.”

Wiśniówka z Wilna, 1856 rok

Ratafia wiśniowa. Zalawsz wiśnie spirytusem tak, aby je dobrze objął, dodać na garniec jego 6 goździków i pół cynamonu, trzymać na słońcu przez miesiąc cały, gdy jagody żółkną, zlać z nich spirytus, zaprawić go z dodaniem 4 funtów cukru na garniec płynu, przyprowadzając go na likier, czy też biorąc tylko funt cukru na garniec ratafii, zrobić z niej wódkę słodką, która filtrować na worek sukieny lub bibułę. Do spirytusu osłabionego już przez naciągnięcie wodnistych cząstek od jagód, tyle się tylko leje wody, ile jej trzeba do zrobienia ulepu. Garniec: 4 litry lut: ok. 13 g funt - 0,5 kg - cukru dodałbym mniej.

● WIĘCEJ PRZEPISÓW NA AUTORSKIM PROFILU PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO [WWW.FACEBOOK.COM/KUCHNIA STAROPOLSKA](https://www.facebook.com/kuchniaSTAROPOLSKA)

Aż nadszedł sezon spełnień

Aleksander Stec

Kolejny weekend przejdzie do futbolowej historii Motoru i piłkarskiej Lubelszczyzny. W niedzielę 21 lipca wieczorem lubelscy piłkarze po raz czwarty rozpoczną ekstraklasowy sezon w roli beniaminka. Po raz pierwszy wystąpili w takiej roli 17 sierpnia 1980 r. Jak do tego doszło? O tym w czwartym, ostatnim odcinku wspomnień o długim okresie oczekiwania na ekstraklasowy debiut klubu z naszego regionu w gronie najlepszych krajowych zespołów.

Dobry start w Nowej Hucie

Pierwszy krok na drodze do ekstraklasy piłkarze Motoru zrobili na krakowskich Suchych Stawach, ale całkiem suchą nogą przez sezon 1979/80 nie przeszli. Hutnika pokonali bardzo pewnie. Zespołowe akcje wykończył Pop. Najpierw rozegrał piłkę z Mącikiem, znalazł się sam na sam ze Zbigniewem Urbańczykiem i wiedział co zrobić dalej. Szybko zasilili bramkowe konto, wykorzystując wrzutkę Przybyły. - Motor zaprezentował dojrzałą piłkę, szczególnie umiejętność przechodzenia z głębokiej defensywy do ataku – komplementował rywali Aleksander Brożniak, ceniony w Polsce trener beniaminka (cytat za Sztandarem Ludu, 6.08.79). Hutnicy mieli w składzie Jana Karasia, reprezentanta Polski (wystąpił na MŚ'86), wówczas 20-lata.

Po tygodniu Pop trafił trzeci raz, znowu głową, po wrzutce Wietecha. Drogę do bramki gości z Jastrzębia znalazł także Mącik, również głową (centrował Przybyła, z rogu). Na drugim wyjeździe lublinianie czuli się jak u siebie. Daleko nie mieli. W Świdniku wygrali 4:1. Debiutanckiego gola dla Motoru strzelił Lorenc. Podawał mu Jagiełło. Napastnik minął Andrzeja Dyńskiego i huknął na 2:1, pod poprzeczkę. Wcześniej trafił Pop imponując skutecznością na starcie rozgrywek. Lorenc idealnie asystował przy trzecim голу, wrzucając na głowę Przybyły. Wynik ustalił Leszczyński efektywnie strzelając w pełnym biegu. Gol dla Avii to efekt „główki” Sylwestra Czernickiego, wychowanka Lublinianki, a w przyszłości trenera Motoru (1996, 1999).

Węgierski antrak

PZPN zarezerwował następny weekend na rozgrywki o Puchar Polski. Lublinianie wybrali się w tym czasie na

Węgry, przekładając pucharowy mecz z Wigrami Suwałki. W czasach PRL takie „bratnie przyjacielskie” eskapady w trakcie rozgrywek nie dziwiły. Na otwarcie turnieju Motor przegrał 0:3 z ekstraklasowymi węgierskimi pierwszoligowcami. Następnie wygrał 4:1 z radziecką Klajpedą (Przybyła 31, Mącik 57, 59, Kowalski 66). W spotkaniu o 3. miejsce pokonał 3:0 czechosłowacką Kralovopolskę Brno (Pop 39, Przybyła 55, Kowalski 58). Kowalski oba gole na Węgrzech zdobył po rzutach wolnych, a w ostatnim meczu Suszek obronił karnego. Kilka dni spędzonych w Debreczynie i okolicach najbardziej zapamiętał Fiuta, którego pokopali tam tak, że jesienią zagrał jeszcze tylko raz. Turniej... miał swoją wagę; mecze oglądali (jak informował Sztandar, 29.08.79) nawet Władysław Kowal – sekretarz KW PZPR i Longin Zieliński – prezydent Lublina.

Po powrocie Motor pewnie pokonał Concordię. Kowalski podtrzymał dyspozycję i atomowym strzałem z rzutu wolnego przedstawił się lubelskim fanom. Leszczyński nadal nie dawał za wygraną w walce o pierwszy skład (kolejny gol... głową niewysokiego snajpera). Nowość to występ Wójtowicza od 1. minuty, w czym pomogła węgierska kontuzja Fiuty.

Pucharową zaległość Motor praktycznie oddał bez walki (0:1 w Suwałkach), skupiając się na lidze.

Bark w bark z Gwardią

Akcja Popa z Mącikiem na stadionie Resovii oraz efektowny i skuteczny rajd Lorenca, zapewniały sielankę w drodze powrotnej z Rzeszowa i... załatwiały imieninowy prezent dla trenera Waligóry. Następnie Motor pewnie ograł Poloneza 3:1 (karniak Mącika, kolejny skuteczny rajd Lorenca, kolejny skuteczny wolny Kowalskiego). Siódmy mecz - w Radomiu, zapowiadał się jako najtrudniejszy z dotychczasowych. Tamtejsza Broń awansowała do 2. LIGI pod wodzą Janusza Gałka, w późniejszych latach trenera Motoru (m.in. wiosną 1990 w ekstraklasie). Beniaminek radził sobie nadspodziewanie dobrze, zajmował 4. miejsce. Przed awansem Broń wzmocniła skład Ryszardem Szychem i Ryszardem Ochodkiem, niechcianymi w Motorze. Niewiele brakowało, a Ochodek zrobiłby psikus byłym kolegom. Po jego strzale z 17. m (w końcówce) Pop wybił piłkę sprzed pustej bramki. Na radomskiej



Okolicznościowa wizyta u Longina Zielińskiego, prezydenta Lublina. Od lewej: Zdzisław Brzozowski (wiceprezes klubu), Tadeusz Kamiński, Ireneusz Lorenc, Bronisław Kowalski, Janusz Przybyła, Andrzej Pop, Ryszard Chaberek, Henryk Cymborski (kierownik sekcji), Jerzy Jagiełło, Mirosław Tucewicz, Roman Dębiński, Bronisław Waligóra, Waldemar Wiater, Longin Zieliński (prezydent Lublina), Waldemar Fiuta, Władysław Król (prezes klubu), Bolesław Mącik (?), Krzysztof Wójtowicz, Marian Drabko (kierownik Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego), Adam Suszek (?), Mirosław Maciesiak, Marek Leszczyński, Marek Wietecha

FOTOGRAFIA UDOSTĘPNIONA PRZEZ ROMANA DĘBIŃSKIEGO

murawie przedmeczowe prognozy znalazły uzasadnienie. Gościom grało się ciężko, ale Pop zapewnił *happy end*. Chwilę grozy przeżył Maciesiak. W jednej z akcji obronnych dostał kopniaka w twarz. Zastępujący go awaryjnie weteran Suszek dwukrotnie ratował Motor z poważnych tarapatów.

Stalowowski psikus przy Zygmuntołwach

Do swych ósmych meczów Motor i Gwardia przystępowały bez punktowych strat. Warszawski lider (lepszy bilans goli, m.in. dzięki 4:0 z Concordią i 5:0 ze Stalą Stalowa Wola) sensacyjnie zremisował u siebie 2:2 ze Starem Starachowice. Ale nie była to największa sensacja weekendu. Do Lublina przyjechała Stal, pognębiona kolejną przegraną z Gwardią (1:3 u siebie w PP). Lublin czekał na fotel lidera. Tymczasem stalowowolanie wylali miejscowym kubał zimnej wody. Na oczach 10.000 lubelskich kibiców czekających na ósmy triumf, Motor przegrał 0:1. Przypadkowość okoliczności w jakich Suszek puścił gola, nie tłumaczyła porażki. Po centrze z rogu piłka odbiła się kolejno od Chaberk, Jerzego Bryły, a po tym bilardzie wpadła do siatki zdeorientowanego bramkarza. Motor miał dużo czasu na odrobienie strat. Zbrakło determinacji. Wcześniej zabrał koncentracji chwalonemu dotychczas Mącikowi. W 6. min jego intencje przy rzucie karnym (podyktowanego za faul na Przybyły) wyczuł Rogoziński.

Przysłowia mądrością narodu

Nieszczęcia podobno chodzą parami. W Motorze nikt nie miał co do tego wątpliwości

podczas pierwszego październikowego weekendu. Pech nie opuszczał Maciesiaka, który miał wracać do ligowej dyspozycji w meczu rezerw. Plan nie wypalił. Grając przeciw Chelmiance bramkarz złamał nogę. Przysłowia są mądrością narodu, więc działacze Motoru przypomnieli sobie, że potrzeba jest matką wynalazków. Wymyślił więc w Śląsku niezadowolonego ze swojej aktualnej roli Kalinowskiego. Potwierdził przy okazji słuszność jeszcze jednego powiedzenia, o tym że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, bo wieloletni pobyt „Kalego” w Motorze to zdecydowanie więcej plusów niż minusów. Wrocławski rutyniarz zadebiutował w Motorze już w następnym meczu w Tykach (2:1). Przy голу Krzysztofa Raska nie miał szans na obronę (dośrodkowywał Henryk Holewa, w połowie lat 70. zawodnik Motoru). Przed stratą gola lublinianie prowadzili 2:0. Najpierw Mącik zrehabilitował się solową akcją za zmarnowanego karnego ze Stalą. Następnie Lorenc - po precyzyjnym dograniu Popa - pięknie i skutecznie strzelił z woleja.

Czekanie na Gwardię w fotelu lidera

Gdy Motor wygrywał w Tykach, Gwardia przegrywała 1:3 w Częstochowie. Te rezultaty wywindowały lublinian na pozycję lidera, której nie opuścili do końca rozgrywek. Zaczęli grać jak z nut. Zbliżał się mecz na szczycie z Gwardią, w stolicy. Piłkarski Lublin żył tym wydarzeniem od dawna. Na trzy tygodnie przed potyczką przy ul. Raclawickiej klub - również za pośrednictwem mediów - apelował o... dodatkowe rozwiązania komunika-

cyjne dla kibiców. Media apelowały. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowej rozważyła prośbę pozytywnie. Ale żeby jechać do gwardzistów w spokoju, trzeba było powiększyć konto w trzech kolejnych meczach. Receptę na Stara Starachowice znalazł Mącik, mądrze kierując grą, przy wsparciu Lorenca. Pop zapewnił prowadzenie 2:0 precyzyjnym strzałem. Zaliczył też asystę, idealnie podając do Wiatra. Pod Jasną Górą swojego pierwszego drugoligowego gola zdobył Świętek, strzałem pod poprzeczkę, po akcji Popa. Wynik ustalił Lorenc. Świętek poszedł za ciosem i trafił również do bramki Ursusa.

Stolica lubelska

Gdy Motor powiększał stan punktowego konta, Gwardia robiła prezenty. Tylko zremisowała przy Kałuzi z Cracovią, a następnie przegrała 0:1 z Radomiakiem. Po tych dwóch wyjazdach przed bezpośrednim starciem wielkich konkurentów przewaga lublinian wzrosła do CZTERECH punktów (przy dwupunktowej punktacji za wygraną). W Warszawie fani Motoru nie zawiedli swych piłkarzy. Sztandar (12.11.79): - Stadion Gwardii, z rzadka raczej odwiedzany przez miłośników piłki nożnej, tym razem zapełnił się niemal do ostatniego miejsca. Przed stadionem przy Raclawickiej parkowały samochody m.in. z Chelma, Zamościa, Kraśnika, Lubartowa, Tomaszowa... Już na dwie godziny przed rozpoczęciem meczu kibice naszej drużyny rozpoczęli doping.

Piłkarze odwzajemnili się grą i finalnym 1:1, bardzo satysfakcjonującym. W komentarzu Sztandaru red. Andrzej Szwabe relacjonował:

1. min. Kowalski wykonuje rzut wolny. Rutkowski nie-pewnie łapie, ale jest o ułamek sekundy szybszy od nacierających Lorenca i Przybyły. 17. min. Chaotyczny atak gwardzistów wprowadza zamieszanie na polu karnym Motoru, do piłki dochodzi Walczak i celnym strzałem zdobywa prowadzenie dla gospodarzy. 24. min. Rzut różny wykonuje Lorenc. Do podkręconej piłki wyskakuje kilku zawodników, ale najlepiej - Chaberek, celnym uderzeniem głową uzyskując prowadzenie. 30. min. Dębiński próbuje zaskoczyć bramkarza Gwardii dalekim, niecelnym strzałem z 40. m. 38. min. Lorenc po znakomitej zespołowej akcji przejmując piłkę, wymijając dwóch obrońców Gwardii i mając już przed sobą tylko wybiegającego Rutkowskiego, przerzuca piłkę nad nim i nieznacznie nad... poprzeczką. 44. min. Po zagubieniu się naszych obrońców Pulikowski przegrywa pojedynek sam na sam z Kalinowskim. 57. min. Ładna akcja Motoru: Pop - Świętek - Pop - Lorenc - Pop kończy się zdecydowaną interwencją Sikorskiego. 68. min. Nieznacznie niecelny strzał Świętka po szybkiej wymianie piłek: Świętek - Lorenc - Świętek. 71. min. Dwa kolejne ewidentne faule Sikorskiego i Kraski; piłka po rzucie wolnym z 16. m wykonywanym przez Jagiełłę minęła mur i przeszła tuż nad poprzeczką.

Spokojna zima

Po pewnym 4:0 z Radomiakiem i rozluźniającym 0:0 z Cracovią, jednocześnie przy wyjazdowej porażce Gwardii 2:3 z Hutnikiem, na półmetku przewaga wzrosła do 5. pkt. Po świątecznej przerwie Motor zaliczył zgrupowanie w Wał-

ionych marzeń...

czu. Po powrocie do Lublina na kolejny sparing przyjechał Widzew ze Zbigniewem Bońkiem i Władysławem Żmudą, wychowankiem Motoru. Nie mniej atrakcyjna - tak dla piłkarzy jak i kibiców, była wizyta Stali Mielec. Po mieleckim 0:2 w lubelskim rewanżu Motor wygrał 3:1. W mroźny lutowy dzień w środku tygodnia, aż 5.000 kibiców przyszło obejrzeć mielczan! Magnesem były wielkie gwiazdy niedawnych MŚ: Andrzej Szarmach, Zygmunt Kukla, a przyciągającym najmocniej - Grzegorz Lato! Król strzelców mundialu z 1974 r. strzelił honorowego gola na oczach lubelskiej widowni. Przygotowanie do rewanżów zakończyło drugie zgrupowanie, w Jugosławii.

Zimny prysznic i wielka tragedia

Rozpoczynający rewanż mecz z Hutnikiem zaszokował. Motor prowadził 3:0, by zremisować 3:3. Być może wynik uzmysłowił niektórym, że nic łatwo nie przyjdzie i - koniec końcem - kubel zimnej wody nie zaszkodził. Pierwszy gol padł po strzale Skoniecznego, po rzucie różnym (wrzucał Lorenc). To był jego jedyny występ w rozgrywkach. Po niecałym kwadransie Wiaterek efektowną główką podwyższył. Wynik do przerwy ustalił Pop, znów po rogu. W przerwie kibice (15.000) dyskutowali o kolejnych golach Motoru i zbliżających się już pierwszoligowych emocjach. Tymczasem po przerwie Kalinowski trzykrotnie sięgał do siatki! Przewaga w tabeli - mimo remisu - powiększyła się; Gwardia nie zagrała z Avią. Po katastrofie polskiego samolotu ogłoszono żałobę. W Warszawie imprezy rozrywkowe i sportowe odwołano (zgineli wtedy m.in. amerykańscy bokserzy i polska artystka Anna Jantar).

Szybkie przebudzenie i mecze palce lizać

Remis z hutnikami przyniósł pozytywnie reakcje. Do meczu z Rakowem, który pieczętował awans, Motor tylko dwa razy zremisował: w Piotrkowie i... Stalowej Woli, wygrywając pozostałe starcia. Forma rosła. Przyszły ekstraklasowiec za imponował zwłaszcza w „trójmecz” z Resovią, Polonezem i Bronią. Zaczął od deklasacji rzeszowian. Sztandar, 14.04.80: - Wszystkie bramki padły po klasycznych kontrach, co mogłoby wskazywać na optyczną przewagę zespołu... gości. Tak oczywiście nie było, co nie oznacza też, że Motor przesia-

dywał na przedpolu bramkowym rzeszowian. (...) W 7. min Jagiello otrzymał przypadkową piłkę, zagrał do Przybyły, ten uwolnił się od opieki obrońców i niemal z linii końcowej idealnie dośrodkował do nadbiegającego Lorenca, który precyzyjnym strzałem głową posłał piłkę w sam róg bramki Pawłowskiego. (...) Po jednej z popisowych akcji, rozpoczętej przez Popa w środku boiska, piłkę otrzymał Lorenc, zwodem minął dwóch obrońców i znakomicie dośrodkował do Wiatra, który nie miał problemów z trafieniem z pełnego biegu. (...) Druga połowa rozpoczęła się od ataku Resovii, ale riposta lidera pozbawiła gości resztek nadziei na remis. Po kapitalnym zagranium Wiaterek - Lorenc - Wiaterek, ten ostatni ustalił wynik spotkania

Z Polonezem na pełnym gazie

Wyjazd do Warszawy na mecz z Polonezem (w barwach stołecznego klubu grał wtedy Leszek Iwanicki, za trzy lata ulubieniec lubelskich kibiców) przyniósł najwyższą wygraną w sezonie. Sztandar, 21.04.80: - Już w 3. min Lorenc dostał na linii „16” płaskie podanie od Wiatra i strzelił błyskawicznie w róg. W 7 min. rajd Jagielly zakończył się podaniem do Popa, który dołem wstrzelił piłkę na pole karne. Rykoszetem trafiła do Wiatra, a ten zdołał w tłoku znaleźć lukę i skierować piłkę do bramki. W 51. min Wiaterek dośrodkował do centry z prawej strony i ze środka pola karnego minął chytrym strzałem wybiegającego Wachowskiego. W 61. min było 4:0. Najpierw Lorenc huknął w poprzeczkę, a dobitka Popa „z kozła” trafiła do bramki. Wreszcie na 60. s przed końcem Pop przedłużył piękny strzał Mąciaka i piłka znalazła się w bramce.

Bezbronna Broń

Broń nadal liczyła się w 2. LIDZE, więc oczekiwano trudnej przeprawy. Na bocznej obronie terminował Kazimierz Przybyś, późniejszy reprezentant Polski (z Broni przeszedł do Śląska Wrocław, a stamtąd do Widzewa). Radomianie wracali jednak z Lublina na tarczy, mocno podziurawionej. Przy Al. Zygmuntowskich przegrali 0:4.

Sztandar, 28.04.80: - Podopieczni Waliigóry rozegrali kapitalny mecz momentami deklasując przeciwnika zaliczanego do czołowych w drugiej lidze. 17. tysięcy sympatyków Motoru przeżyło wczoraj nie lada emocje. Ich drużyna

zagrała wręcz koncertowo. Niezwykle trafne ustawienie Mąciaka i Wiatra w roli dwóch rozgrywających, pozwoliło na powiązanie działań całego zespołu, na właściwą organizację gry we wszystkich formacjach - oceniał red. Andrzej Szwabek. - W 32. min po rzucie różnym egzekwowanym przez Przybyły, Fiuta głową przedłużył lot piłki wzdłuż linii bramkowej, przerzucając ją nad obrońcami Broni, a dobrze ustawiony przytzw. długim słupku Mąciak, efektownym szczupakiem umieścił ją w siatce. W pięciominutowym okresie od 57. do 61. minuty piłkarze Motoru dali prawdziwy koncert gry, owacyjnie przyjmowany przez widownię. Wybitą od bramki Peresady piłkę przejął Mąciak, precyzyjnie zagrał z Wójtowiczem i Przybyłą, a z podania tego ostatniego Wiaterek uzyskał drugiego gola. Ledwie goście zdążyli rozpocząć grę i już kolejna akcja Motoru - Lorenc pięta podał do Popa, który w pełnym biegu z 20 m strzelił tuż obok bramki. (...) Nasi popisali się klasycznym kontratakiem, po którym Wiaterek otrzymawszy piłkę od Przybyły sam mógł strzelać, ale podał jeszcze lepiej ustawionemu Lorencowi, a ten precyzyjnym strzałem w róg dopełnił formalności. (...) W 76. min akcję lewą stroną zainicjował Przybyła - przerzucił piłkę na drugą stronę pola karnego, gdzie wprowadzony dopiero Świętek nie strzelał tylko zwodem minął obrońcę i dośrodkowując „rogalem” umożliwił Lorencowi zdobycie kolejnego gola.

Raków nie zepsuł lubelskiej fety

Przed meczem z Rakowem Motor wyprzedzał Gwardię o 9. pkt (i miał do rozegrania zaległy mecz w Starachowicach). Wygrana pieczętowała awans lublinian. Przed istotnym starciem piłkarze spotkali się z kibicami - pracownikami wydziału odlewni FSC, następnie z dyrektorem zakładu patronackiego. Dyrektorzy zapewnili ich o dalszej pomocy, piłkarze obiecali walkę i ruszyli w drogę. Do Puław, gdzie trener Waliigóra „zabukował” krótkie zgrupowanie (tradycyjnie w tamtejszym hotelu Izabella). Powrócili tuż przed meczem, który wygrali 1:0, zapewniając sobie awans do EKSTRAKLASY.

Sztandar, 26.05.80: - Dzień 24. maja 1980 r. przejdzie do historii lubelskiego sportu; w tę właśnie słoneczną sobotę, dokładnie o godz. 18.47, krakowski arbiter Mieczysław

Wójcik, odgwiszując koniec zwycięskiego spotkania Motoru z Rakowem Częstochowa, potwierdził fakt, na który cały sportowy Lublin czekał od lat - „Kozi Gród” ma wreszcie drużynę w ekstraklasie! Co się działo bezpośrednio po tym na wypełnionym 20-tysięczną publicznością stadionie, nie sposób opisać. Chóralne 100 lat, transparenty witające drużynę w I lidze, kwiaty, życzenia, gratulacje, łyzy radości. Nikt nawet nie próbował - i słusznie - przeszkodzić setkom kibiców we wtargnięciu na płytę boiska.

Poleciał w górę trener Waliigóra, podrzucano zawodników, na rękach zniesiono ich do szatni. Bramkę na wagę awansu, na cztery tygodnie przed zakończeniem rozgrywek, zdobył Bolesław Mąciak, uznany za najlepszego piłkarza meczu. (...) Piłkarze wyszli - jak sami później przyznali - na miękkich nogach. Nie pomogła, nie odprężyła nawet bramka, zdobyta już w 7. min, z dobitki dalekiego strzału Popa. Nerwówka trwała do końca, niewiele zresztą brakowało, a mecz zakończyłby się remisem. W 88. min, w okresie rozpaczliwych prób zmiany niekorzystnego wyniku, w zamieszaniu podbramkowym Janusz Krawczyk dostał piłkę 6. m od bramki lublinian i strzelił silnie, ale... prosto w Kalińskiego. Od godziny było już wprawdzie wiadomo, że Gwardia tylko zremisowała z Cracovią, a więc wynik 1:1 też Motorowi zapewniał awans, ale byłby to na pewno niezbyt honorowy, różnie odebrany przez kibiców końcowy akcent walki o I ligę.

Punktowali mimo świętowania

Już pewny awansu Motor starał się nie spuszczać z tonu (wyniki obok). Imponowała zwłaszcza wygrana z Gwardią, która potraktowała bezpośrednie starcie poważnie, ale nie inaczej - gospodarze. Dzięki temu lubelscy kibice obejrzeli kolejny mecz na pierwszoligowym poziomie. Przytrafiła się jedyna wiosenna porażka w Starachowicach (przy zauważalnym wkładzie sędziego), przerwany przez burzę mecz w Radomiu. Wszystkiego wygrać się nie dało, zwłaszcza że wypadało trochę poświęcić: oficjalnie i... kulturalowo. W tym wypadku trener Waliigóra chwilowo przysmaknął oczy. Wiedział, że już wkrótce wycisnie ze swych podopiecznych siódme poty.

SEZON 1979/80 - ZAWODNICZY MOTORU INDYWIDUALNIE

MIN - czas spędzony na boisku w minutach
M/90 - liczba meczów/w pełnym wymiarze czasowym
11/R - mecze w wyjściowej jedenastce/mecze z rezerwy
STRZELONE GOLE (łącznie, w poszczególnych rundach i w barażach)

ZAWODNIK	MIN	M/90	11/R	GOLE
Zygmunt Kalinowski (B)	1890	21/21	21/0	
Mirosław Maciesiak (B)	489	6/5	6/0	
Adam Suszek (B)	321	4/3	3/1	
Roman Dębiński	2655	30/29	30/0	
Ryszard Chaberek	2520	28/28	28/0	2 (1+1)
Bolesław Mąciak	2406	29/24	28/1	10 (6+4)
Ireneusz Lorenc	2327	28/23	26/2	12 (6+6)
Andrzej Pop	2275	28/20	26/2	10 (8+2)
Jerzy Jagiello	2231	29/18	25/4	1 (1+0)
Janusz Przybyła	2129	26/11	26/0	4 (2+2)
Krzysztof Wójtowicz	2128	25/22	24/1	
Bronisław Kowalski	1906	28/19	22/6	5 (2+3)
Waldemar Wiaterek	1690	24/16	18/6	7 (1+6)
Henryk Świętek	1636	25/13	16/9	2 (2+0)
Waldemar Fiuta	1472	18/16	16/2	
Wojciech Laskowski	443	5/4	5/0	
Marek Wietecha	443	9/2	5/4	
Marek Leszczyński	402	12/1	2/10	4 (2+2)
Jerzy Krawczyk	144	4/1	1/3	
Arkadiusz Skonieczny	90	1/1	1/0	1 (0+1)

SEZON 1979/80 - 2. LIGA (1/2) - MECZ PO MECZU MOTORU

5.08. Hutnik Kraków - Motor 0:2 (Pop 11, 32) **11.08. Motor - GKS Jastrzębie 2:1** (Pop 42, Mąciak 65 - Jaświn 64) **15.08. Avia Świdnik - Motor 1:4** (Czernicki 18 - Pop 5, Lorenc 37, Przybyła 63, Leszczyński 82) **25.08. Motor - Concordia Piotrków 3:1** (Kowalski 20, Mąciak 42, Leszczyński 52 - Kozłowski 59) **2.09. Resovia - Motor 1:2** (Lewandowski 90 - Mąciak 16, Lorenc 53) **15.09. Motor - Polonez Warszawa 3:1** (Mąciak 38-k, Lorenc 58, Kowalski 67 - Gregorzuk 67) **22.09. Broń Radom - Motor 0:1** (Pop 64) **6.10. Motor - Stal Stalowa Wola 0:1** (Bryła 40) **14.10. GKS Tychy - Motor 1:2** (Rysek 64 - Mąciak 36, Lorenc 63) **20.10. Motor - Star Starachowice 3:0** (Pop 23, 25, Wiaterek 70) **28.10. Raków Częstochowa - Motor 0:2** (Świętek 55, Lorenc 76) **4.11. Motor - Ursus 2:1** (Świętek 29, Pop 79 - Kowalski 87-s) **11.11. Gwardia W-wa - Motor 1:1** (Walczak 17 - Chaberek 26) **18.11. Motor -**

Radomiak 4:0 (Jagiello 30, Mąciak 55, Przybyła 67, Lorenc 88) **25.11. Cracovia - Motor 0:0** **16.03. Motor - Hutnik 3:3** (Skonieczny 11, Wiaterek 24, Lorenc 26 - Wrona 75, 81, Sysło 76) **23.03. Jastrzębie - Motor 0:1** (Przybyła 58) **30.03. Motor - Avia 2:1** (Kowalski 6, 57-k - Rogala 16) **7.04. Concordia - Motor 1:1** (Czekaj 61 - Chaberek 71) **13.04. Motor - Resovia 3:0** (Lorenc 7, Wiaterek 41, 59) **20.04. Polonez - Motor 0:5** (Lorenc 3, Wiaterek 7, 51, Pop 61, 89) **27.04. Motor - Broń 4:0** (Lorenc 61, 76, Mąciak 32, Wiaterek 58) **4.05. Stal - Motor 1:1** (Miller 45 - Mąciak 34) **11.05. Motor - Tychy 1:0** (Lorenc 30) **25.05. Motor - Raków 1:0** (Mąciak 7) **31.05. Ursus - Motor 1:1** (Nezdropa 44 - Leszczyński 66) **4.06. Star - Motor 2:1** (Bartosik 53-k, 90+5-k - Leszczyński 52) **8.06. Motor - Gwardia W-wa 1:0** (Mąciak 86) **15.06. Radomiak - Motor 1:1** (Chalcerz 59 - Kowalski 75) **22.06. Motor - Cracovia 1:1** (Przybyła 43 - Bujak 85)

GWARZIŚCI MIELI NIEZŁĄ PAKĘ

Warszawska Gwardia była spadkowiczem z ekstraklasy, palającą chęcią szybkiego powrotu na najwyższy ligowy poziom. Bramki drużyny trenera Bogusława Hajdasa - przyszłego reprezentacyjnego asystenta Antoniego Piechniczka - bronił utalentowany 20-letni **Wiesław Rutkowski** (w zainteresowaniach trenera kadry młodzieżowej), później solidny ligowiec. Obroną kierowali **Antoni Szymanowski** (po transferze z Wisły Kraków) i **Jerzy Kraska** - złoci medaliści olimpijczy z Monachium, a Szymanowski - również medalista MŚ'74. Wspomagał ich **Andrzej Sikorski** (wkrótce legionista, a w przyszłości trener Hetmana

Zamość). Drugą linią rządził **Ryszard Walczak**, przez ekstraklasowy sezon '80/81 „motorowiec”, wspomagany przez **Stefana Miłę** - ojciec **Sebastiana**, reprezentanta Polski obecnie asystenta selekcjonera **Michała Probiezja**. Potencjałem imponował atak: **Marek Banaszkiewicz**, **Krzysztof Baran** i **Dariusz Dziekanowski**. O sile tego tercetu niebawem przekonała się piłkarska Polska. Złuszczą „Dziekana” kibicom przedstawiać nie trzeba. Gwardzistą był też **Jerzy Pulikowski**, były zawodnik Motoru (autor... ostatniego pierwszoligowego gola dla Gwardii, w 1983 r., przeciw Śląskowi).

Beatles Jamboree w Świdniku

Już za niecałe trzy tygodnie (26-27 lipca) fani The Beatles spotkają się w Świdniku na IX Międzynarodowym Zlocie Miłośników Beatlesów. Szykujemy się na prawdziwe „Come Together”, czyli wspólne świętowanie wokół twórczości Wielkiej Czwórki.

W programie nie zabraknie prelekcji na temat twórczości The Beatles, wystaw, pokazów multimedialnych, filmów, płyt winylowych i – co najważniejsze – niepowtarzalnych rozmów. – „Nasz zlot będzie miał charakter studia telewizyjnego, z głównym naciskiem na transmisję na żywo, a także na stworzenie wideo-materiału ze spotkania, który będzie udostępniony na cały świat” – zapewniają organizatorzy!

IX Międzynarodowy Zlot Miłośników Beatlesów w Lublinie (edycja świdnicka) jest organizowany przez stowarzyszenie zwykle Fan Club The Beatles w Lublinie - Rekatywacja PL, tradycyjnie co roku, w ostatni weekend

lipca. Tegoroczna edycja po raz pierwszy od 2019 roku po pandemii odbędzie się na żywo, tym razem w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Anny Kamieńskiej w Świdniku.

PROGRAM:

PRELEGENCI

Sergey Radchenko (Ukraina) to jeden z 25 światowych ambasadorów The Beatles Story Museum w Liverpoolu, który opowie o swoich spotkaniach z zespołem The Quarrymen, który stworzył sam John Lennon. Marcin Szostek (Świdnik), redaktor Radia Świdnik, meloman, społecznik świdnicki, który zaprezentuje w ramach Beatles-pogaduch nietypowe covery The Beatles wydane na płytach winylowych. Grażyna Bartosz (Leszno), aktywna Fan klubowiczka zaprezentuje swoje wiersze i przemyslenia na temat Wielkiej Czwórki.

WYSTAWY

Alicja Widz (Lublin) aktywna Fan Klubowiczka zaprezentuje swoje fotografie. Małgorzata Królik (Świdnik),



wolontariuszka świdnickiej biblioteki przedstawi własnoręcznie wydziergane figurki Beatlesów na wólcze.

MUZYKA

Isa Conar, to lubelska artystka, poetka, gitarzystka i kompozytorka, grająca przede

wszystkim muzyką ludową i średniowieczną, ale również muzykę Beatlesów! Niepokorne Włosy Traw, czyli trio z Gdyni (Joanna Wołoszyk - wokal, muzyka, teksty, Katarzyna Dzierżanowska - flety, Karol Karczyński - perkusjonalia).

Zaprezentują nie tylko utwory The Beatles, ale także kilka swoich autorskich kompozycji w stylu lat 60! Filip Hordejuk & Mikołaj Mytar, gitarowy duet specjalizujący się w twórczości George'a Harrisona i oczywiście The Beatles.

The Shopenfelders debiutanci z Radzymina, dla których będzie to pierwszy występ, w ogóle.

MULTIMEDIA (MATERIAŁY VIDEO PRZESŁANE SPECJALNIE NA POTRZEBY ZLOTU):

Per Wiium (Kopenhaga [Dania]) duński dziennikarz muzyczny, kompozytor i stały Beatlesowski partner wygłosi słowo na temat 60-lecia płyty A Hard Day's Night. Edmund Thielow (Glauchau [Niemcy]) niemiecki impresario i znawca Beatlesów, a także przyjaciel przyjaciół The Beatles m.in. legendarnego Klaus Voormanna. Specjalnie na zlot przesłał unikatowe i jedyne w swoim rodzaju płyty winylowe, z wyjątkowymi nagraniami śp. Tony'ego Sheridan (przyjaciel Beatlesów z okresu hamburskiego). Paweł Tomasz Janicki (Łódź) zaprezentuje autorskie tłumaczenie najnowszego utworu The Beatles „Now & Then”.

FILMY

Podczas zlotu będzie można obejrzeć dwa filmy: „Help!” z 1965 roku, a także „Sgt. Pepper Lonely Hearts Club Band” z Bee Gees w roli głównej, z 1978 roku.

Za tydzień zaczyna się Kazimiernikejszyn. Nie przegap!

Jeden z najbardziej lubzackich festiwali w Polsce – Kazimiernikejszyn, wchodzi w drugą dekadę swojej historii. XI edycja odbędzie się w dniach 17 - 21 lipca. W malowniczych kamieniołomach nad Wisłą wystąpi czołówka polskiej estrady oraz amerykańska supergrupa – Gogol Bordello.

Kazimiernikejszyn to unikatowy w skali kraju festiwal muzyczny, będący mieszanką energetycznych koncertów, kontaktu z naturą, warsztatów, spotkań i jedynej w swoim rodzaju bezspinkowej atmosfery. Naturalnym otoczeniem festiwalu



jest Kazimierz Dolny, jedno z najbardziej malowniczych miejsc w Polsce.

W tym roku na kazimiernikejskiej scenie zobaczymy takich wykonawców jak:

Artur Rojek, Bass Astral, Baranovski, Bartek Królik, Bohemian Betyars, Gogol

Bordello, Gooral // Paprodiad, Jazz Band Młynarski-Masecki, Kazimiernikejska Orkiestra Dziadowa, Kuba Badach, Kwiat Jabłoni, Łąki Łan, Projekt WOW, Sorry Boys i Vito Bambino. Niewątpliwą sensacją z pewnością będzie występ najgorętszego i najbardziej odjazdowego zespołu koncertowego, czyli Gogol Bordello.

Karnety oraz bilety dostępne stacjonarnie w Klubie Stodoła oraz w sprzedaży online: www.ticketclub.pl

LINE-UP

czwartek, 18 lipca
18:00 - otwarcie bram

18:30 - Projekt WOW
19:15 - Kazimiernikejska Orkiestra Dziadowa
20:30 - Baranovski
21:45 - Kwiat Jabłoni
23:00 - Gogol Bordello, piątek, 19 lipca
18:00 - otwarcie bram
18:30 - Bartek Królik
19:45 - Jazz Band Młynarski-Masecki
21:10 - Sorry Boys
22:25 - Artur Rojek
23:50 - Łąki Łan, sobota, 20 lipca
18:00 - otwarcie bram
18:30 - Gooral // Paprodiad
19:45 - Bohemian Betyars
21:00 - Kuba Badach
22:25 - Vito Bambino
23:50 - Bass Astral.

Światowe gwiazdy jazzu w lubelskim Centrum Kultury

W najbliższy piątek (12 lipca) w Centrum Kultury wystąpi trzech najważniejszych przedstawicieli światowego jazzu: John Butcher, Mark Sanders i John Edwards. Będzie to jedyny polski koncert tych wybitnych muzyków..

John Butcher to jedna z najważniejszych postaci sceny muzyki improwizowanej na świecie. Gra jazz, muzykę improwizowaną, próbuje też swoich sił w projektach elektroakustycznych. Jest doktorem fizyki kwantowej. Od początku lat 80. współpracował z takimi muzykami jak: Derek Bailey, Matt Shipp,



Phil Minton, Joe McPhee, John Stevens, Okkyungi Lee, Keiji Haino, Sophie Agnel i Butch Morris, Akira Sakata, Eli Keszler, John Tilbury, Fred Frith.

Mark Sanders perkusista z długą dyskografią (ponad 200 tytułów). Grał na najważniejszych festiwalach. Regularnie gra w grupach m.in. z Evanem Parkerem,

Trevorem Wattsem, Johnem Butcherem, Neilem Charlesem, Paulem Dunmallem, Elliottem Sharpem. Jest wykładowcą wizytującym w Królewskiej Akademii Muzycznej.

John Edwards jest prawdziwym wirtuozem, którego oszałamiający zakres technik i nieograniczona wyobraźnia muzyczna

na nowo zdefiniowały możliwości kontrabas. Grał z: Evanem Parkerem, Sunnym Murrayem, Derekiem Baileyem, Joe McPhee, Lolem Coxhillem, Peterem Brötzmannem, Mulatou Astatke i wieloma innymi.

Bilety: 40-50 zł do nabycia w kasie Centrum Kultury albo online kasa@ck.lublin.pl Początek o godzinie 20:00.

HANDEL

KUPIĘ starocie i antyki - obrazy, zegary, monety, pamiątki wojenne, stare książki, biżuterię i inne. Tel. 607 279 102.

079724L01.A

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

050024L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal duży wybór, niskie ceny, zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 81 381 20 12, 517-304-181

054324L01.A

NIERUCHOMOŚCI
SPRZEDAM

LUBLIN, DZIESIĄTA ok. ul. Kochanowskiego. Sprzedam pół bliźniaka piętrowego o

pow. 110 mkw - 5 pokoi, łazienka, ubikacja, (wszystkie media, ogrzewanie gazowe i kanalizacja miejska), na działce o pow. 313 mkw. Cena 450000 zł. Możliwość oglądania po uprzednim uzgodnieniu terminu. Tel. 691 888 562.

081524L01.A

RÓŻNE

SPRZEDAM

NOWY dom z bala 70 mkw do montażu na działce klienta sprzedam, cena 65000 zł. Kontakt 514 643 328.

085024L01.A

USŁUGI

NAPRAWA pomp wodnych, hydroforowych, zatapialnych Tel. 604200271

080024L01.A

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, stodoł,

komórek, mieszkań, domów i innych pomieszczeń. Wywóz zbędnych rzeczy takich jak : gruz, gałęzie, śmieci po budowie i remoncie, okien, złomu, desek, korzeni, odpadów bio, mebli oraz innych nie potrzebnych rzeczy. Dodatkowo zajmujemy się rozbiórką wszelkich budynków. Swoje prace oferujemy również w zakresie wycinki oraz podcinki drzew usuwania korzeni, niwelacji terenu, koszenia trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu o inne prace. Działamy na terenie całego województwa lubelskiego, tel. 510538557

080224L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka

drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

064924L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków **szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.**

014824L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY** zębowe bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-654

083224L01.A

Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

Lublin, Krakowskie Przedmieście 55

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszezewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820 kom. 697 770 393

OBWIESZCZENIE STAROSTY
KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r. poz. 572)

Starosta Krasnostawski zawiadamia,

że w dniu 10.07.2024r. na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy Izbica ul. Gminna 4, 22-375 Izbica reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Marcina Basaka została wydana decyzja Nr:AB.6740.142.2024 udzielająca zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi gminnej 109935L i 109899L
w miejscowości Tarzymiechy Trzecie
w Gminie Izbica”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0018 Tarzymiechy jednostka ewidencyjna 060604_5 Izbica obszar wiejski.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- **obręb ewidencyjny 0018 Tarzymiechy, jednostka ewidencyjna 060604_5 Izbica obszar wiejski:**

Działka nr: 1302, 1354, **1326/1, 1327/1, 1401/1, 1400/1, 1301/3, 1399/1, 1398/1, 1397/1, 1396/1, 1395/1, 1394/1, 1292/8, 1393/1, 1292/6, 1292/4, 1391/1, 1390/1, 1389/1, 1388/1, 1387/1, 1291/1, 1386/1, 1385/1, 1384/1, 1290/1, 1383/1, 1382/5, 1288/1, 1382/3, 1381/1, 1380/1, 1289/1, 1379/1, 1378/1, 1377/1, 1376/1, 1287/3, 1375/1, 1374/1, 1373/1, 1286/1, 1285/1, 1372/1, 1371/1, 1284/1, 1370/1, 1283/1, 1369/1, 1282/5, 1363/5, 1282/3, 1366/1, 1281/1, 1364/1, 1280/5, 1363/3, 1280/3, 1362/1, 1278/1,**

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- **obręb ewidencyjny 0018 Tarzymiechy, jednostka ewidencyjna 060604_5 Izbica obszar wiejski:**

działka nr 1294 wg projektu podziału na działki nr **1294/1**, 1294/2, działka nr 1320 wg projektu podziału na działki nr **1320/3**, 1320/4, działka nr 1296 wg projektu podziału na działki nr **1296/1**, 1296/2, działka nr 1297 wg projektu podziału na działki nr **1297/1**, 1297/2, działka nr 1298 wg projektu podziału na działki nr **1298/1**, 1298/2, działka nr 1299/1 wg projektu podziału na działki nr **1299/3**, 1299/4, działka nr 1299/2 wg projektu podziału na działki nr **1299/5**, 1299/6, działka nr 1321 wg projektu podziału na działki nr **1321/5**, 1321/6, działka nr 1321/2 wg projektu podziału na działki nr **1321/7**, 1321/8, działka nr 1322 wg projektu podziału na działki nr **1322/3**, 1322/4, działka nr 1323 wg projektu podziału na działki nr **1323/3**, 1323/4, działka nr 1324/1 wg projektu podziału na działki nr **1324/5**, 1324/6, działka nr 1324/2 wg projektu podziału na działki nr **1324/7**, 1324/8, działka nr 1326/2 wg projektu podziału na działki nr **1326/3**, 1326/4, działka nr 1933/1 wg projektu podziału na działki nr **1933/4**, 1933/5, działka nr 1933/2 wg projektu podziału na działki nr **1933/6**, 1933/7.

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję drogową.

Zakres inwestycji obejmuje: budowa konstrukcji jezdni drogi, budowa poboczy, budowa zjazdów zwykłych, budowa przepustów pod zjazdami, odmulenie istniejących przepustów fi 1000 zlokalizowano pod koroną drogi 109935L w km 0+650,80, konserwacja istniejących rowów drogowych bez zmian parametrów technicznych.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Zgodnie z powołanymi wyżej przepisami strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Krasnymstawie przy ulicy Sobieskiego 3, 22-300 Krasnymstaw, tel. 082 576-72-86.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Krasnostawskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r. poz. 572) w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie - doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Miasta i Gminy Izbica oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Miasta i Gminy Izbica.

in812

odwiedź nas na

www.dziennikwschodni.pl

facebook.com/dziennikwschodni

facebook.com/lubelskisport

Instagram

Twitter

dziennik
WSCHODNI.pl

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ BEŁŻYC

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 lipca 2024 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bełżycach, ul. Lubelska 3 na tablicy ogłoszeń

wywieszony został ciąg dalszy wykazów nieruchomości

stanowiących własność Gminy Bełżyce przeznaczonych do najmu i dzierżawy w 2024 roku

oraz wykaz nieruchomości gruntowej

stanowiącej własność Gminy Bełżyce przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany - działka nr 958/2, obręb 0019 Wronów.

in811

NEKROLOGI
KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszezewska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

BURMISTRZ MIASTA BIŁGORAJA

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu **11.07.2024 r.** na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biłgoraja przy Placu Wolności 16 oraz na stronach internetowych Urzędu umbilgoraj.bip.lubelskie.pl zakładka obwieszczenia i www.bilgoraj.pl

został wywieszony na okres 21 dni Wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej (dot.: działki 122 ark. 38).

in813

Ciepła kufajka

Amerykański hodowca

Dawny diabeł (co u ...)

Miasto w Rosji (bitwa pod ...)

Motyw ozdobny

Duża moneta srebrna (daw.)

Nagły strach, popłoch

Jest serdeczny

Miejscowość nad Rabą

Japonka lub Koreańska

Kostur lub ciupaga

Lekarz (żartobliwie)

Kraj z Santiago

Sklepowe, czyli witryna

Powódź, potop

Szef szkoły (potocznie)

... rock, muzyka Sex Pistols

... drżąca, drzewo

Stolica Lombardii

Dawid Tomala (Tokio 2020)

Bielska, aktorka

Pełno ich w stolarni

C₂H₆ w ropie naftowej

Łódź Eskimosów

Skorupki ze szczypcami

Bicie, lanie

Bydło hodowane w Azji

Samochoód z Japonii

Dmuchawiec

Kupno lub sprawunek

Długie, zbite pasmo włosów

Bety, kłamoty

Sprzęt oracza

W rękę graffitiarza

Język szczeciński

Lubi płatać figle

Odgłos piorunów

Szklana lub higroskopijna

Imienniczka Rys-Ferens

Osiedle willowe Warszawy

Jarzyna

Wermut + gin + lód

Bie-dactwo

Stan z Heleną (USA)

Strona monety, nie awers

Styl w sztuce XVIII wieku

Opera Verdiego

Kobieta mająca rozległą wiedzę

Warowny obóz kozacki

Matka Natalii Kukulskiej

Niebieski kwiat w zbożu

Zbiór map (np. świata)

Bankiet z oficjalami

Alkohol z Japonii

Tester trzeźwości

Miasto nad Notecią

Bocelli, niewidomy tenor

Pasażer psiego ogona

Przymierz (biblijna)

Mario, słynny argent. piłkarz

Np. słoneczny, mózgu

Wieżacy literat

Odległość w przestrzeni

Stolica Kazachstanu

... Leopoldina (UWr)

Jan, poeta lub roślina

Drużyna w Serie A

Tytus Wojnowicz

Pręcik z uszkiem

Imię Kidman

Feli-cjańska, modelka

Nicolas w "Twierdzy"

"Fiasco" na zawia-sach

Krewna wiel-błąda

Znany z "Always On My Mind"

1

"Intrygant" wśród ssaków

Cukierki w ruloniku

Powód postoju maszyny

Ostre zapalenie gardła

Karna-wałowe potań-cówki

7

Helm moto-cyckisty

Strój z kreszu

Założe-nie do udowod-nienia

Uczeń szkoły chora-żych

Mężczy po prze-piciu

Mieszka w piekle

Artysta wśród stolarzy

... są-dowe, w daw. Polsce

Mieszka-niec Śródzie-mia

Nadia, gimna-styczka rum.

Śpiewa prze-bój "Papa-razzi"

17

Żywna gleba nad-rzeczna

Oddy-cha tchaw-kami

Brat Eris (mit. gr.)

22

Kciuk – ręka, paluch – ?

Podnoś-nik w бага-żniku

Mityczny król z oślimi uszami

24

Zn na tablicy Mende-lejewa

23

Wieżenie-ne M-1

Wypusz-czają kielki

25

2

3

4

5

6

8

9

10

11

12

13

14

15

16

18

19

20

21

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie - komentarz sportowy na wesoło.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

6				8				
9				3				
1						4	7	3
	9		2					
8		7				1		
				6		5		4
					8			1
		1					3	5
		2			4			

		8						
		4			2	5		9
9		7		8	1			3
2		6	4					
		3		2				
	9				3			
				6				
			3		4		6	
	8	9	5					2

KRZYŻÓWKA LUBELSKA

Litery pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - w Tatrach.

1	2	3	4	5	6	7	8	9

Wzdłuż linii pogrubionych:

- 2) Elegancik, picuś-głancuś.
3) w lewo: Duży port w Grecji (anagram: eis+pur). 3) w prawo: Ma „wielokropek” na twarzy.
4) Policyjna odznaka (potocznie). 6) Butla z winem.
7) w lewo: Muzykant. 7) w prawo: Miejscowość z „M jak miłość”.
8) Powiększa stan konta.

Pionowo:

- 1) Góry spore pod kondorem. 2) Kostium treningowy. 3) Imię to przyjęło 12 papieży.
4) Lou ... („Mambo No. 5”). 5) Dawny Polak (Strachy na ...). 6) „Niezaradny” przyrząd do palenia. 7) Mieszkaniec Aten. 8) Gorzała, okowita. 9) Arkusz blachy.

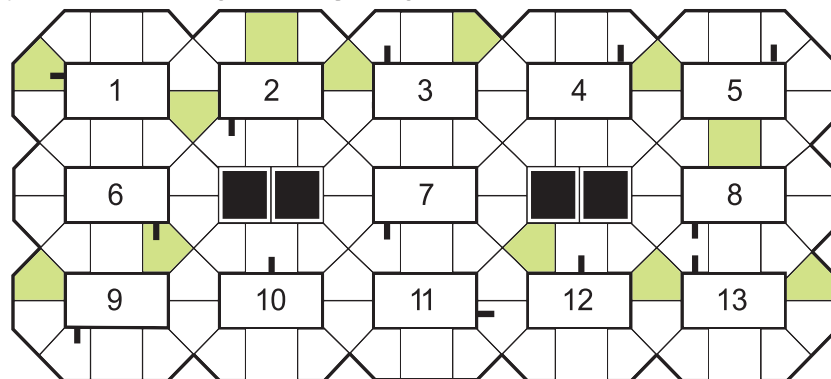
KRZYŻÓWKA OD A DO Ź

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii znani sportowcy.

- A)** Dziedzina medycyny (uczulenia) (11). **B)** Współczesne faworyty (4). **C)** Fajtlapa, offerma (8). **D)** Chroni konia przed zimnem (4). **E)** ... Allan Poe, amerykański poeta i nowelista (5). **F)** Np. deweloper (5). **G)** Skrzat, karzeł (4). **H)** Mierzy wilgotność (9). **I)** ... Kwiatkowska („kobieta pracująca”) (5). **J)** Imię Collins, serialowej Alexis (4). **K)** Biuro dawnego zakładu (6). **L)** ...-Marzec, raper (5). **Ł)** Witka wierzbowa (6). **M)** Instrument strunowy szarpany (9). **N)** Zapisane na płycie (8). **O)** Ma wzór O₃ (4). **P)** Dawne bufiaste spodnie sięgające do kolan (6). **R)** Znane kąpielisko w północnych Włoszech (6). **S)** Mały ..., akcja konspiracyjna (Alek Dawidowski, Jan Bytnar) (7). **T)** Głos wyższy niż baryton (5). **U)** Kobieta żyjąca w biedzie (5). **W)** Powieść obyczajowa Zbigniewa Nienackiego (lub inaczej knieja) (dwa wyrazy) (9). **X)** Model Citroëna (6). **Y)** Żona Johna Lennona (imię i nazwisko) (7). **Z)** Pucka lub Gdańska (6). **Ż)** Drucik w żarówce (6).

WIRÓWKA W DWÓCH SŁOWACH

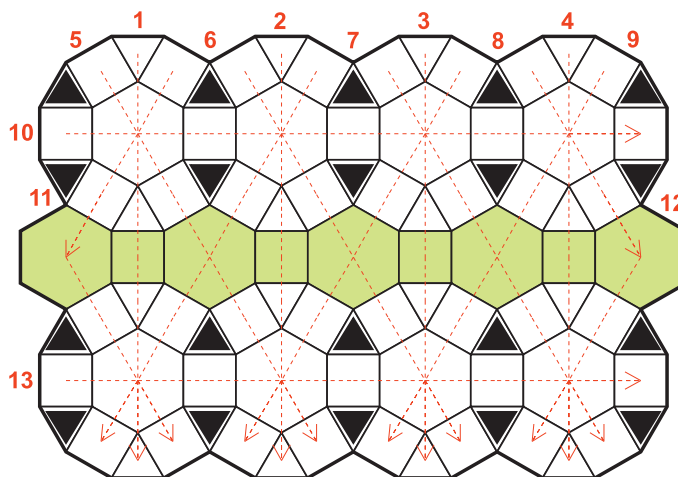
Litery z kolorowych pól, czytane kolejno rzędami, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko amerykańskiego reżysera.



Pierwsze litery odgadywanych par wyrazów w kolejności alfabetycznej: BT, CB, DK, DS, LP, MK, PB, PM, PN, SR, SK, TM, ZS.

Prawoskrętnie:

- 1) Człowiek białej rasy dla Winnetou. 2) Pewien układ zjawisk, faktów. 3) Ktoś bardzo dobry, serdeczny dla ludzi. 4) Muzyka zespołu KAT. 5) As w przeciwieństwie do błotki. 6) „Dziura” szukana przez adwokatów. 7) Miło usłyszeć od kogoś ... (życzliwa wypowiedź). 8) Futbol. 9) Budynek mieszczący lokale kulturalno-rozrywkowe, jak czytelnia, sala kinowa, świetlica. 10) Spiczasty przy kowboje. 11) Teren z barakowozem dla robotników. 12) Widoczne na piasku, śniegu po którym przeszły konie. 13) Kobieta w dniu swojego ślubu.



WITRAŻ
Litery w kolorowym rzędzie utworzą rozwiązanie. Wyrazy wpisujemy wzdłuż przerywanych strzałek.

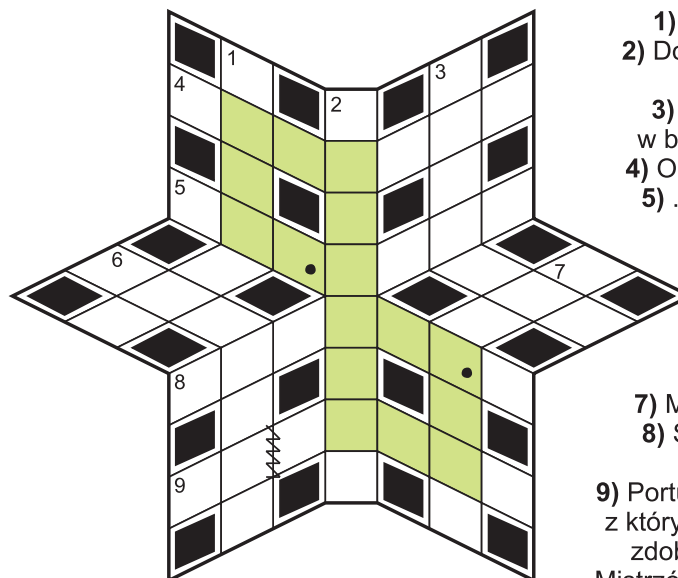
Poziomo: 10) ...-zbrojarz, pracownik budowlany. 13) Wpływanie na opinię publiczną poprzez działanie obliczone na łatwy efekt.

Pionowo: 1) Angielski stadion narodowy. 2) ... Iwanow, komentator sportowy. 3) Książę litewski z „Grażyny” Adama Mickiewicza. 4) Złączka rurowa o trzech wylotach.

Prawoskośnie: 5) Stan w Indiach. 6) Pozycja gimnastyczna. 7) Kryptowaluta. 8) Karetka reanimacyjna. 11) Biblijna ofiara bratobójstwa.

Lewoskośnie: 6) Wziątka karciana. 7) Leszek, pianista jazzowy. 8) Młode w gnieździe. 9) Często psujący się pojazd. 12) Imię wnuczki Kargula („Kochaj albo rzuć”).

GWIAZDA. Rozwiązanie stanowią dwa wyrazy w kolorowych polach, odczytane prawoskrętnie od pola z kropką - męskie zawody.



- 1) Lada sklepowa.
2) Dokonuje ekspertyzy pisma.
3) Braki finansowe w budżecie państwa.
4) Obrzęd przed stypą.
5) ... Rudecka, wielka miłość Waldemara Michorowskiego („Trędowata”).
6) Bezdroża, wertepy (zejść na ...).
7) Monarcha panujący.
8) Sanki ratowników górskich.
9) Portugalski klub piłkarski, z którym Józef Młynarczyk zdobył Puchar Europy Mistrzów Klubowych (1987).

KARTKA Z KALENDARZA

1410

– Wielka wojna z zakonem krzyżackim: Na zamku w Bratanie odbyła się ostatnia przed bitwą pod Grunwaldem narada wojenna wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena ze starszyzną krzyżacką. Posuwająca się w głąb państwa krzyżackiego polska armia zajęta bez walki zamek nidzicki

1892

– urodził się Bruno Schulz, polski prozaik, krytyk literacki, grafik, malarz, rysownik pochodzenia żydowskiego (zm. 1942)

1945

– Obława augustowska: Wojska Wewnętrzne NKWD wkroczyły na tereny w okolicy Puszczy Augustowskiej aresztując blisko 2000 osób, z których ok. 600 uprowadzono w nieznanym kierunku. Ich los do dziś nie jest znany

1957

– Naczelny lekarz USA Leroy Burney opublikował pierwszy oficjalny raport stwierdzający związek raka płuc z paleniem papierosów

1997

– Do Wrocławia dotarła powódź tysiąclecia

2005

– Padł pierwszy klaps na planie serialu telewizyjnego Ranczo

2020

– W drugiej turze wyborów prezydenckich ubiegający się o reelekcję Andrzej Duda pokonał Rafała Trzaskowskiego

Różane święto, historyczny polonez i koncerty

KOŃSKOWOLA Różane święto wraca na plac Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Po obejrzeniu kwietnej wystawy w Ratuszu, uczestnicy święta udadzą się na Pożowską, gdzie zaplanowano rodzinny festyn oraz koncerty zespołów muzyki tanecznej. Wystąpią: Malibu, Greso, Skynova i Shantel.

Podczas drugiego weekendu lipca (13-14) w Końskowoli odbędzie się 27. Święto Róż. Wydarzenie rozpoczyna sobotnie zawody wędkarskie w Starej Wsi, a także piesze, rowerowe i nordyckie rajdy różanymi szlakami. O godz. 16 zainteresowani historią wioski, która już niedługo odzyska miejskie prawa, będą mieli okazję wspólnie z przewodnikiem zwiedzić lokalne zabytki (start przed ratuszem).

Następnego dnia, w niedzielę, uczestnicy święta wezmą udział we mszy w intencji szkółkarzy, ogrodników, sadowników, rolników i producentów róż (godz. 12). Godzinę później w ratuszu zaplanowano oficjalne



otwarcie Święta Róż, a także wystawy róż rywalizujących o tytuł tej najpiękniejszej. Na placu wystąpi Orkiestra

Dęta Gminy Końskowola oraz zespół „Pokolenie”, a zgromadzeni będą mieli okazję obejrzeć poloneza

w wykonaniu tancerzy przebranych w historyczne stroje. W tym samym czasie, bo już od godz. 10 na placu

Święto Róż to jedna z najbardziej znanych i popularnych letnich imprez organizowanych na terenie powiatu puławskiego

FOT. RS/ARCHIWUM

LODR przy Pożowskiej będzie trwał kiermasz roślin ozdobnych oraz rodzinny festyn z atrakcjami dla dzieci, stoiskami gastronomicznymi, kramami itp. O godz. 18 rozpocznie się seria koncertów muzyki tanecznej. Jako pierwszy na scenie pojawi się zespół Malibu, a następnie Greso i Skynova. Ok. godz. 21 zagra Shantel, a godzinę później do tańca zachęcać zacznie DJ Skyy.

OPR. RS

Wiekowe fury i Elvis. Kraśnicki powrót do przeszłości

Elvis jest wiecznie żywy, tak jak zabytkowe pojazdy, które już w tę niedzielę przyjadą do Kraśnika. Fani motoryzacji i dobrego rocka, muszą się tłumnie stawić w tym mieście. Przy okazji warto wskoczyć w stylizację z przełomu lat 90. i dwutysięcznych, aby wystąpić nowym filmie Michała Milewicz. Na początek dwa słowa wyjaśnienia. Elvis oczywiście koncertuje, ale u św. Piotra. W jego buty wcieli się Michał Milowicz. Autorski występ znanego i lubianego aktora będzie punktem kulminacyjnym 5. Parady Klasyków w Kraśniku.

– Złot na niedzielnej paradzie zacznie się o godzinie 14 przed kościołem w Popkowicach (gmina Urzędów). Po mszy świętej, o godzinie 16, sprzed kościoła ruszy parada, która w kolumnie przejedzie przez Zadworze, Ostrów, Wilkołaz, Pułankowice i zaparkuje w Kraśniku, przy Targowisku Miejskim przy ulicy Obożnej – mówi



Tomasz Franc, z STF, organizator corocznego zlotu pojazdów zabytkowych. – W paradzie być może weźmie ponad setka aut. Spodziewamy się wielu ciekawych samochodów. Najstarsze mają metrykę z lat czterdziestych minionej wieku – dodaje Tomasz

Franc. Organizator wzorem lat ubiegłych spodziewa się grubo ponad steki pojazdów reprezentujących motoryzacyjny przekrój ostatniego 80-lecia. Punktem kulminacyjnym będzie autorski występ Michała Milowicza, który wcieli się w postać Elvisa Presleya i zagra kon-

cert z evergreenami króla rocka.

Gratką dla fanów kina i motoryzacji będzie możliwość wzięcia udziału w zdjęciach do nowego polskiego filmu autorstwa Michała Milowicza. Akcja toczy się na przełomie lat 90. i dwutysięcznych. Fabuła kręci się wokół psycho-

zy przełamania millenium. Warto zatem wskoczyć w odpowiednią stylówkę z tamtego okresu, aby wpaść w „oko kamery” To wszystko całkiem za darmo. Najważniejszym aspektem całego wydarzenia będzie zbiórka środków na leczenie i rehabilitację Marka Machaja. (P.P.)